Dlaczego ludzie w Polsce nie mogą się ze sobą dogadać?

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą 2·75 | Lwów, środa 4 stycznia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 3

Zmarł Roman Dmowski

W nocy z 1-go na 2-go stycznia 1939 zmarł w Drozdowie pod Łomżą śp. Roman Dmowski, ostatni z twórców narodowej demokracji.

Zmarły urodził się 9 sierpnia 1864 w Warszawie, gdzie też odbył studia średnie i wyższe. W polityce b. zaboru rosyjskiego odegrał Dmowski czynną rolę, jako leader ruchu wszechpolskiego i założyciel stronnictwa narodowej demokracji.

Podczas wojny światowej był propagatorem sprawy polskiej w państwach Ententy. Założył agencję polską w Lozannie, a następnie Polski Komitet Narodowy w Paryżu. Był delegatem Rzeczypospolitej na Konferencji Pokojowej i — razem z Paderewskim — podpisał w Jej imieniu Traktat Wersalski.

W Polsce odrodzonej działał Dmowski za kulisami Stronnictwa Narodowego. Tylko raz zajął jawnie wybitniejsze stanowisko polityczne, wchodząc w r. 1923 jako minister spraw zagranicznych do krótkotrwałego gabinetu Witosa.

Roman Dmowski zasłynął talentem publicystycznym. Jego artykuły i książki wywoływały żywy oddźwięk w opinii publicznej. W ostatnich latach przestał pisać i przestał oddziaływać na politykę swojej partii.

* * *

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. — l. r.) Zgon Romana Dmowskiego nastąpił właściwie niespodziewanie. Od paru miesięcy Dmowski mieszkał w Drozdowie w domu pp. Niklewiczów. Przyczyną śmierci było zapalenie płuc. W piątek w pełni świadomości przyjął ostatnie Sakramenta św. z rąk ks. prałata Krysiaka. Odwiedził go też podczas pobytu w Drozdowie ordynariusz łomżyński ks. biskup Łukomski. Z pomocą lekarską przyjechali lekarze warszawscy, jednak mimo początkowej poprawy nastąpiło z niedzieli na poniedziałek pogorszenie, o godzinie zaś 12. 30 rozpoczęła se agonia. Zgon nastąpił o godz. 1 w nocy.

Wedle dotychczasowych informacyj, w dniu 3 bm. nastąpi przeniesienie zwłok Romana Dmowskiego do kościoła parafialnego w Drozdowie, skąd we środę po Mszy św. żałobnej przewiezione zostaną zwłoki do katedry w Łomży, gdzie we czwartek odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne o godz. 11.

Miejsce spoczynku zwłok Romana Dmowskiego jest jeszcze nie ustalone. Jak informują ze sfer Stronnictwa Narodowego, toczą się w tej sprawie rozmowy z Poznaniem, gdzie najprawdopodobniej zwłoki śp. Romana Dmowskiego zostaną złożone na wieczny spoczynek.

Pogłoski o przesunięciu wyborów samorządowych we Lwowie na jesień

Z kół zbliżonych do Prezydium Miasta Lwowa dowiadujemy się, że ze Lwowa wybiera się do Warszawy specjalna delegacja z prezydentem miasta dr Stanisławem Ostrowskim na czele, która w dniu 4 stycznia zwróci się do miarodajnych czynników z prośbą o przesunięcie terminu wyborów samorządowych we Lwowie na okres jesienny.

Przyczyny tego kroku szukać podobno należy w warunkach atmosferycznych, które — zdaniem Prezydium miasta — mają w wysokim stopniu utrudniać kampanię wyborczą.

Zmiana na stanowisku insp. Gł. ochrony skarbowej

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. — l. r.) W kołach dobrze poinformowanych informują, że wkrótce nastąpi zmiana na stanowisku inspektora Głównej Ochrony Skarbowej. Obecny inspektor płk. Markus ustępuje z tego stanowiska, pozostając nadal dyrektorem Loterii Państwowej. Następcą płk. Markusa ma zostać jeden z przedstawicieli sądownictwa.

Rozwiązanie Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. — l. r.) Decyzją Starostwa grodzkiego w Krakowie została rozwiązana organizacja akademicka, współpracująca z PPS, Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Rozwiązanie nastąpiło po 20-letniej działalności. Należy dodać, że podobną organizację rozwiązano swego czasu w Warszawie.

Jeszcze o niezwykłym pomyśle drohobyckiego księdza

W związku z naszym artykułem w nrze 359 „Dziennika Polskiego" p. t. „Niezwykły pomysł drohobyckiego księdza", otrzymaliśmy od ks. dra Kazimierza Kotuli sprostowanie. Jakkolwiek sprostowanie to nie odpowiada wymogom ustawy, i prostuje fakty, o których w naszym artykule nie było najmniejszej wzmianki, to jednak ze względu na dużą doniosłość całej sprawy, przytaczamy poniżej w całości sprostowanie ks. Kotuli.

„Nieprawdą jest, że Katechumenat jest imprezą zarobkową, natomiast prawdą jest, że jest imprezą ideową pod względem religijnym i narodowym.

Nieprawdą jest, że ks. Kotula robi imprezę intratną, natomiast prawdą jest, że ks. Kotula nie weźmie ani grosza za swój czas, pracę i wykłady, poświęcone Katechumenatowi. Prawdą jest również, że ks. Kotula przygotował już do chrztu Św. wielu Żydów i wielu heretyków i prawosławnych do powrotu na łono Kościoła Św. Katolickiego, a od nikogo nie wziął żadnego wynagrodzenia.

Prawdą jest, że ks. Kotula wprowadza opłaty za korzystanie z wykładów, ale ani jednorazowa opłata, ani dla wszystkich Żydów, lecz tylko dla bogatszych. Ubożsi Żydzi będą mogli korzystać z wykładów bezpłatnie. Nieprawdą jest, aby te opłaty miały pójść na prywatny rachunek ks. Kotuli, natomiast prawdą jest, że mają one pójść na opłatę lokalu, opału, światła, obsługi, afiszów, druku świadectw z Katechumenatu; na opłacanie kilku księży prelegentów za ich godziny; na opłacenie kosztów podróży profesorom, specjalistom w Piśmie Św. i w talmudzie z Warszawy, z Krakowa i ze Lwowa; na zakupienie wszystkim uczestnikom Katechumenatu potrzebnych podręczników i innych książek, a z pozostałych ewentualnie pieniędzy stworzy się fundusz zapomogowy dla biednych chrześcijan, nawróconych z Żydów.

Nieprawdą jest, że ks. Kotula będzie zarządzał sam tymi opłatami, natomiast prawdą jest, że będą one pod zarządem uczestników Katechumenatu.

Nieprawdą jest, że odbycie Katechumenatu już będzie dawało prawo do chrztu Św., natomiast prawdą jest, że Katechumen, po odbyciu kursu, będzie mógł dopiero prosić Biskupa o pozwolenie ochrzczenia go i przyjęcie do Kościoła Św. Katolickiego, na co będą miały wpływ i inne czynniki.

Nieprawdą jest, że ks. Kotula powoduje się w tej sprawie zyskiem, ale prawdą jest, że jego motywem są Słowa Chrystusa Pana: „Idąc tedy na cały świat, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Św." i dobro narodu polskiego.

Ks. dr Kazimierz Kotula

Drohobycz, 30. XII. 1938

* * *

Tyle od siebie ks. dr Kotula. Ponieważ ks. Kotula nie zrozumiał intencji naszego artykuliku, w którym przeciwstawiliśmy się niepraktykowanej dotychczas metodzie ogłaszania katechumenatu zapomocą afiszów rozplakatowanych na ulicach, przeto nawiązując do słów Chrystusa Pana, zacytowanych w sprostowaniu ks. dra Kotuli, oświadczamy, jeszcze raz, że spełnianie przez Kościół obowiązku rozszerzania świętej wiary, nie może się odbywać w atmosferze ulicznego reklamiarstwa, obniżającego powagę Kościoła i jego duchowieństwa.

Zwycięstwo zdrowego rozsądku w wyborach gromadzkich w woj. poleskim

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. — l. r.) W końcu grudnia ub. r. na terenie województwa poleskiego zostały przeprowadzone wybory do rad gromadzkich w powiecie drohickim, koszyrskim i kosowskim.

Wyniki wyborów w poszczególnych powiatach są następujące: w powiecie drohickim na 149 gromad w 144 gromadach wystawiono tylko jedną listę, a w 5 gromadach po dwie. Ogółem wybrano 2.219 radnych.

W powiecie koszyrskim w 112 gromadach wystawiono jedną listę, przy czym ogółem wybrano 1.966 radnych.

W powiecie kosowskim na 117 gromad w 116 gromadach wystawiono jedną listę OZN. Ogółem wybrano 1.835 radnych.

Dążeniem OZN przy wystawianiu jednej wspólnej listy wyborczej było zgromadzić ludzi uczciwych, dobra.

Cel ten OZN osiągnął, gdyż na 378 gromad

w 371 gromadach wystawiono po jednej liście kandydatów.

Wyniki wyborów gminnych w tych 3 powiatach należy uważać za poważny sukces OZN.

Wizyta de Valery w Stanach Zjednoczonych

Dublin, 3. 1. (PAT) Urzędowo komunikują, że premier De Valera uda się z wizytą do Stanów Zjednoczonych w początkach maja. Prezydent Roosevelt zaprosił go do Białego Domu, w którym premier irlandzki spędzi dzień 7 maja. Następnie uda się on do Nowego Jorku, gdzie dokona oficjalnego otwarcia pawilonu irlandzkiego na amerykańskiej wystawie wszechświatowej.

Okólnik ministra Opieki Społecznej
w sprawie pracy członków Obrony Narodowej

Warszawa, 3. 1. (PAT.) W „Dzienniku Urzędowym" Ministerstwa Opieki Społecznej, ukazał się ostatnio okólnik ministra opieki społecznej w sprawie zabezpieczenia i zapewnienia pracy członkom jednostek Obrony Narodowej.

Okólnik ministra opieki społecznej poleca wszystkim urzędom podległym i instytucjom nadzorowanym otoczenie akcji Obrony Narodowej jak największą troskliwością i poparciem. Chodzi przede wszystkim o to, aby członkowie obrony narodowej mogli być związani na stałe z warsztatami pracy w miejscu, w którym zostali powołani do służby.

Inspektorzy pracy winni zwracać specjalną uwagę na to, aby w stosunku do członków Obrony Narodowej stosowane były przepisy o powszechnym obowiązku wojskowym, zakazujące pracodawcom wypowiadania i rozwiązywania umów o pracę w czasie służby w wojsku.

Inspektorzy pracy winni również przypilnować, aby pracownicy umysłowi otrzymywali wynagrodzenia od pracodawcy tak, jak to się dzieje przy powołaniu na ćwiczenia wojskowe rezerwy. Prowadząc akcję uświadamiającą o celach obrony narodowej — inspektorzy pracy winni wpływać na pracodawców, aby w stosunku do pracowników fizycznych, członków Obrony Narodowej stosowali zasady, przyjęte przez zakłady wojskowe. Zakłady te wypłacają pracownikom fizycznym w przypadku powołania ich na ćwiczenia wojskowe zasiłki w wysokości 40 proc. zarobku dziennego dla posiadającego 1 osobę na utrzymaniu, 50 proc. dla rodziny z dwóch osób i 60 proc. dla rodziny większej.

Poza tym minister polecił Funduszowi Pracy, aby — w miarę możliwości i ich kwalifikacji osobistych — ułatwiał bezrobotnym członkom Obrony Narodowej otrzymanie pracy. W miarę możności powinien również uwzględniać potrzebę zatrudnienia ich w miejscu zamieszkania.

Ponadto minister polecił wszystkim urzędom i zakładom Ministerstwa, Funduszowi Pracy i Ubezpieczalniom Społecznym, aby wszyscy członkowie Obrony Narodowej zatrudnieni w tych instytucjach, uzyskiwali zwolnienia z pracy i wszelkie ułatwienia, jakich wymagać będzie ich służba.

Życzenia noworoczne górali
dla P. Prezydenta w Jaworzynie

Zakopane, 3. 1. (PAT). Przedwczoraj w dniu Nowego Roku udała się do Jaworzyny do zameczku, w którym zamieszkał na okres świąt Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki — liczna delegacja z burmistrzem inż. Zaczyńskim na czele.

Życzenia noworoczne złożyli Panu Prezydentowi burmistrz Zakopanego inż. Zaczyński, ks. dziekan Tobolek, oraz wiceprezes Związku górali J. Cukier.

Pan Prezydent w krótkich, serdecznych słowach podziękował za życzenia, następnie po wspólnej fotografii przed zameczkiem zaprosił delegację w liczbie około 50 osób na śniadanie, które odbyło się w hallu zameczku.

Niezależnie od tego przybył do Jaworzyny, aby złożyć Najdostojniejszemu Włodarzowi Rzeczypospolitej życzenia noworoczne, narciarski ośrodek treningowy do mistrzostw świata w Zakopanem.

———

Premier Daladier w asyście krążowników
w podróży na Korsykę i posiadłości afrykańskich

Tulon, 3. 1. (PAT.) Daladier przybył do Tulonu wczoraj o godzinie 22 min. 10. Krążownik „Foch", na pokładzie którego Daladier odbywa podróż na Korsykę i do Tunisu, podniósł kotwicę o godzinie 22 min. 45. W kilka minut później odpłynął krążownik „Suffren", na pokładzie którego znajduje się min. Campinchi oraz osoby towarzyszące premierowi Daladier w jego podróży.

Paryż, 3. 1. (PAT.) Premier Daladier przybył na pokładzie krążownika „Foch" do Ajaccio, gdzie został uroczyście powitany przez przedstawicieli władz oraz społeczeństwa.

Krążownikowi „Foch" towarzyszy krążownik „Colbert", trzy inne krążowniki oraz trzy kontrtorpedowce.

Po wylądowaniu premiera odbyło się w prefekturze oficjalne przyjęcie.

Daladier zabawił tylko parę godzin w Ajaccio, po czym udał się w dalszą drogę na pokładzie „Focha".

• • •

Paryż, 3. 1. (PAT.) Na czas podróży do Korsyki i Tunisu premiera Daladier zastępuje na stanowisku prezesa rady ministrów min. Chautemps.

„Zadruga" zakłada w stolicy
gminę starosłowiańską

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. — l. r.) W związku ze wzmożoną aktywnością w ostatnich czasach na terenie stolicy grupy „Zadrugi", dowiadujemy się, że podobno grupa ta zamierza zgłosić gremialnie wystąpienie z Kościoła katolickiego, zakładając pierwszą w Warszawie gminę starosłowiańską.

Wiadomości o założeniu i działalności tego rodzaju organizacji notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Sp. rejent Stanisław Hołub

Wczoraj późnym wieczorem zmarł we Lwowie śp. Stanisław Hołub, b. notariusz i członek Izby Notarialnej lwowskiej i przemyskiej, bardzo czynny członek zarządu Tow. Opieki nad Polakami Zagranicą im. Mickiewicza, który zajmował się zbiórką i masową wysyłką książek do polskich ośrodków emigracyjnych, b. prezes Sokoła w Brodach i organizator niepodległościowych Drużyn Bartoszowych.

Nieprawdziwe pogłoski o zmianach w administracji

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. — l. r.) W związku z pogłoskami o przejściu prezydenta miasta Łodzi Godlewskiego do służby w Min. Spraw Wewn. na stanowisko dyrektora Departamentu skarbowego, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Umowa o warunkach płacy robotników rolnych

Warszawa, 3. 1. (PAT) W dn. 21 grudnia r. ub. zawarta została między organizacjami pracodawców i robotników rolnych polubowna umowa, regulująca na okres 1939/40 warunki pracy i płacy robotników rolnych i straży leśnej w województwie poleskim.

Umowa ta na ogół nie wprowadza zmian w dotychczasowych normach wynagrodzeń i warunkach pracy.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę tragicznie zmarłemu śp. Drowi WŁADYSŁAWOWI GARBICZOWI, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. prof. dr Szydelskim, Zarządowi Głównemu TSL, Powiatowemu Zarządowi Koła TSL im. J. Mączki, Związkowi Obrońców Lwowa, Związkowi Hallerczyków, Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów, Lekarzom, Tow. Śpiewackiemu „Echo-Macierz" i „Harfa". Delegacjom gmin podlwowskich ze Zboiska, Dublan, Grzybowic, Wólki Hamuleckiej, Malechowa, Sieciechowa, Dębiny i Podlisek Małych oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym śp. Zmarłego, składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

ŻONA, RODZICE I RODZEŃSTWO

Proces przeciw pisarzowi niemieckiemu oskarżonemu o zdradę stanu

Berlin, 3. 1. (PAT) We wtorek z rana rozpoczyna się w Berlinie **proces przeciwko pisarzowi Ernstowi Niekitschowi oraz dwu jego towarzyszom, oskarżonym o zdradę stanu.**

Niekitsch po powstaniu republiki weimarskiej dążył do wywołania przewrotu, propagując swe idee na łamach stworzonego przez siebie czasopisma „Wiederstand". Po przyjściu do władzy ruchu narodowo-socjalistycznego Niekitsch otwarcie krytykował zarówno program gospodarczy jak i polityczny partii oraz jego czołowe osobistości, co doprowadziło ostatecznie do jego aresztowania w listopadzie ub. r.

———

Krwawe starcie Arabów z wojskami angielskimi

Jerozolima, 3. 1. (PAT.) Ubiegłej nocy doszło do poważnego starcia między Arabami a wojskiem brytyjskim w okolicy miejscowości Zawata w okręgu Nablus. Jeden Arab został zabity, dwóch zaś rannych. Tej samej nocy stoczyły również wojska brytyjskie potyczkę z powstańcami arabskimi pod Beitwazan na obszarze Samarii.

Samoloty powstańcze nad Barceloną
Ważne punkty strategiczne w rękach gen. Franco

Barcelona, 3. 1. (PAT) Bombardowanie miasta przez samoloty powstańcze dnia 31 grudnia było niesłychanie gwałtowne. Ogółem zginęło 62 osoby, 14 ciężko rannych umieszczono w szpitalach. 8 domów zostało całkowicie zniszczonych.

Salamanka, 3. 1. (PAT) Główna kwatera gen. Franco komunikuje, iż wojska jego zajęły wioski Argentera, Ilusas, Mentargull i Cabaces oraz liczne ważne punkty strategiczne, wśród których należy wymienić wysokości Boada, Pineda, Sanpablo i Cantarranas. Wzięto do niewoli około tysiąca jeńców.

Rozmowy nad współpracą gospodarczą osi Rzym — Berlin

Berlin, 3. 1. (PAT) Minister gospodarki Rzeszy Walther Funk zatrzyma się w drodze powrotnej z południowych Włoch, gdzie bawi na urlopie, na 3-dniowy oficjalny pobyt w Rzymie.

Rozmowy, które min. Funk przeprowadzi w stolicy Włoch, dotyczyć będą współpracy ekonomicznej między państwami osi Rzym—Berlin. Poppy min. Funka w Rzymie będzie również rewizyta za złożoną niedawno w Berlinie wizytę włoskiego ministra korporacyj Lantini'ego.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Na zachodzie i częściowo w środku kraju pogodzenia, poza tym pochmurno, miejscami opady. Temperatura od 3 st. na zachodzie do —5 st. na wschodzie. — Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

OFIARA NA POMOC ZIMOWĄ NAJLEPSZĄ GWIAZDKĄ DLA BIEDNYCH DZIECI

Dlaczego w Polsce ludzie nie mogą się ze sobą dogadać?

Przed parą dniami, omawiając na tym miejscu buńczuczne pokrzykiwania opozycji po wyborach samorządowych, zwróciliśmy uwagę naszych czytelników na artykuł starego działacza socjalistycznego p. Zygmunta Żuławskiego na temat stosunku socjalizmu do katolicyzmu. Zestawiając ten artykuł z głosami innych organów opozycyjnych, wyraziliśmy wówczas przekonanie, że głos pana Żuławskiego, wskazujący na wielką rolę wiary w życiu człowieka oraz stwierdzający pewną zbieżność katolicyzmu z socjalizmem, traktować należy jako pewnego rodzaju deklarację, ułatwiającą dogadanie się socjalistów z opozycją katolicką. — Dziś pragniemy zwrócić uwagę naszych czytelników na inne wnioski, nasuwające się po przeczytaniu artykułu p. Żuławskiego w świątecznym numerze „Robotnika", wiążące się nie tylko z mentalnością naszego socjalizmu, lecz w ogóle z naszym życiem politycznym.

Z konkluzji artykułu pana Żuławskiego, wyprowadzonej z przypadkowej zbieżności walki katolicyzmu z moralno-religijnymi uroszczeniami rozmaitych doktryn nacjonalistyczno-totalistycznych, z takąż walką kół socjalistycznych i rozmaitych odcieni liberalno-demokratycznych — wynika, że pan Żuławski nie zna przede wszystkim doktryny katolickiej. Ostatecznie nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby równocześnie z tego artykułu nie wynikało, że pan Żuławski, stary bojownik socjalistyczny nie zna podobnie jak i katolicyzmu, doktryny, w imię której walczy i pisze, a więc... socjalizmu.

Okazuje się, że pan Żuławski należy do tych socjalistów, o których pisze Plechanow w „Podstawowych zagadnieniach marksizmu", że podobnie jak „szeroka publiczność" — nie dorośli do głębokiego zrozumienia nauk filozoficznych i wskutek tego pod terminem „marksizm" rozumieją jedynie poglądy na zadania, metodę i kategorię ekonomii politycznej, oraz na ekonomiczny rozwój społeczeństwa w zupełnej niezależności od „filozoficznego materializmu", a są tacy, którzy uważają całą ekonomię marksistowską, jako coś sprzecznego z „filozoficznym materializmem". Gdy tymczasem, pisze Plechanow, marksizm — to cały pogląd na świat. Wyrażając się krótko i zwięźle — jest to materializm współczesny, stanowiący obecnie najwyższy stopień rozwoju tego poglądu na świat, którego podstawy zostały stworzone już w starożytnej Grecji. „Myśl uwarunkowana jest bytem, a nie byt myślą. Byt warunkuje sam siebie... posiada swą podstawę w samym sobie" — oto według Plechanowa podstawowy pogląd, na którym Marks oparł materialistyczne pojmowanie dziejów.

Już z powyższych cytatów wynika zasadnicza i głęboka różnica marksizmu z katolicyzmem, dla którego byt bynajmniej nie warunkuje sam siebie, bo posiada swój początek w Bogu.

Większość polskich socjalistów, członków organizacji zawodowych, robotniczych i pracowniczych, będących w bezpośrednim lub pośrednim związku z marksistowską partią socjalistyczną — pojmuje socjalizm jedynie jako ośrodek walki o poprawę bytu pracowniczego, godząc w swym sumieniu popieranie np. przy wyborach socjalistycznych kandydatów z czynnym życiem katolickim. Znamy robotników uchodzących za sztandarowych przywódców socjalistycznego związku zawodowego, a równocześnie zasiadających w komitecie parafialnym swojego kościoła i czynnie pracujących nad jego rozbudową. Wystarczy dla przykładu wymienić lwowskich kolejarzy i ich stosunek do kościoła Św. Elżbiety. Można zaryzykować twierdzenie, że co najmniej 75 proc. członków Polskiej Partii Socjalistycznej i jej przybudówek zawodowych, nie ma pojęcia o sensie i istocie marksizmu, a artykuł posła Żuławskiego napisany z taką rozczulającą szczerością, a bodaj że nawet z pozbawioną wszelkiej sztuczności tęsknotą za szczerą wiarą, jest kapitalnym potwierdzeniem tej naszej tezy.

Dla sprawiedliwości musimy stwierdzić, że i w innych obozach, a przede wszystkim w obozie katolickim, istnieje podobna sytuacja. Mamy katolików — nie mówiąc o modernistach — nie rozumiejących podstawowych zasad doktryny katolickiej. Zresztą gdyby tak nie było, to nasza katolicka inteligencja urzędnicza, nie szłaby tak łatwo na lep haseł „świata pracy" i tym podobnych socjalistycznych koncepcji.

Śp. Arcybiskup Teodorowicz, który całą swą działalnością dążył do pogłębienia rzetelnej wiedzy zasad katolicyzmu wśród polskiej inteligencji, opowiadał raz w pewnym gronie taką historię z własnego przeżycia. W jednym z małopolskich miast prowincjonalnych — mówił Ks. Arcybiskup — odbywałem nauki religijne dla inteligencji. Mówiłem o Ewangeliach w sposób możliwie prosty i przystępny. Po skończonej nauce zwróciła się do mnie pewna osoba, wyrażając zdziwienie dlaczego mówiłem o takich rzeczach znanych każdemu katolikowi, bo przecież wiadomo, że mamy... 52 ewangelii! Widocznie ta osoba, pilnie zresztą praktykująca religijnie, była przekonana, że co niedzielę czytane rozdziały Św. Ewangelii, stanowią osobne całości.

Tak jest niestety u nas, że mamy socjalistów nie znających marksizmu, katolików nie orientujących się w podstawowych zasadach katolicyzmu, demokratów wołających o totalizm, totalistów broniących demokracji — dmowszczyków, którzy nie przeczytali ani jednej kartki z książek Dmowskiego, no i piłsudczyków, którzy ani razu nie wzięli do ręki dzieł swego Wodza. I kto wie, czy nie dla tego właśnie nie możemy się w Polsce dogadać w wielu sprawach, nawet całkiem podstawowych i nieskomplikowanych.

St. Starz.

Głód mieszkaniowy w „stolicy" miniaturowego państwa

Ungwar, 3. 1. (PAT) Katastrofalny brak mieszkań na Rusi Podkarpackiej zmusił rząd Wołoszyna do szukania pomieszczenia dla części urzędów na terenie Słowaczyzny. W tym celu

Wołoszyn zwrócił się do rządu słowackiego z prośbą o pozwolenie na zainstalowanie kilku resortów ministerialnych w Michałowcach na wschodniej Słowaczyźnie.

Rząd słowacki odrzucił kategorycznie prośbę Wołoszyna, wobec czego wysłany już transport sprzętu urzędowego musiał być zawrócony z drogi.

Brak mieszkań w Huszcie, który przed obraniem go na stolicę kraju liczył

zaledwie 18 tysięcy ludności,

a obecnie liczba jego mieszkańców wynosi 36.000, spowodował, że ludzie mieszkają tam po strychach i piwnicach po kilka rodzin razem.

Ungwar, 3. 1. (PAT) Spośród artykułów pierwszej potrzeby

szczególnie ostro odczuwa ludność Rusi Podkarpackiej **brak nafty.**

O trudnościach nabywania tego podstawowego dla tego kraju artykułu świadczy najlepiej fakt, iż mieszkańcy Seredniego, tuż koło linii demarkacyjnej pod Ungwarem, zmuszeni są chodzić po naftę do odległej o 45 km Swalawa, przy czym z powodu braku komunikacji przebywają tę przestrzeń w trudnym górskim terenie pieszo.

Wołoszyn rezygnuje z rozpisania wyborów do sejmu karpatoruskiego

Ungwar, 3. 1. (PAT) Według nadeszłych tu wiadomości, rząd Wołoszyna zamierzał w najbliższym czasie rozpisać wybory do sejmu karpatoruskiego, których wynik miał być niejako plebiscytem na rzecz utrzymania Rusi Podkarpackiej w obecnych ramach. Pomimo że władze poczyniły daleko posunięte przygotowania i uruchomiły aparat agitacyjny,

wybory zostały odwołane.

Powodem odwołania wyborów był niekorzystny wynik analizy nastrojów szerokich warstw ludności karpatoruskiej,

ustosunkowanych wrogo do reżimu Wołoszyna,

a które z „objawem radości wyraziły gotowość stawania do urn wyborczych".

Zerwanie angielsko-sowieckiej umowy handlowej

Londyn, 3. 1. (PAT) „Sunday Dispatch" podaje wiadomość, jakoby

rząd angielski zamierzał wkrótce wypowiedzieć w terminie 6-miesięcznym brytyjsko-sowiecki układ handlowy.

Rząd brytyjski ma stać — według dziennika — na stanowisku, że Sowiety dotrzymały litery, nie zaś ducha układu.

Jak twierdzi „Sunday Dispatch" — coprawda wzajemne obroty formalnie niemal się wyrównały na poziomie ok. 13 miln. funtów, ale w w rzeczywistości lwią część brytyjskiego eksportu do Sowietów, bo aż 8,5 miln. funtów, stanowił reeksport. Natomiast eksport towarów, wyrabianych w Anglii, wynosił zaledwie 4,5 miln. funtów. Import z Sowietów przedstawiał się w tym czasie w kwocie 13,5 miln. funtów.

Zaznaczyć należy, że wiadomość „Sunday Dispath" nie znajduje potwierdzenia w brytyjskich kołach oficjalnych.

Ustalenie pisowni nazw miejscowości w Czadeckim

Katowice, 3. 1. (PAT) Po przyłączeniu części obszarów Czadeckiego do Polski ujawnił się chaos w pisowni różnych nazw miejscowych z tego terenu. Sprzeczności zachodziły szczególnie w ujmowaniu nazw miasteczka Czacy, wsi Skalite, oraz rzeki Kisucy. Instytut śląski w Katowicach zasięgnął opinii Polskiej Akademii Umiejętności, według której 1) wymawiać i pisać należy Czaca a nie Czacza ani Czadca, 2) mówić i pisać należy Kisuca a nie Kiszucza, 3) nazwa wsi „Skalite" jest jedynie w tej postaci używana przez miejscową ludność. Rdzennie polskiej nazwy wsi „Skalite" nie ma potrzeby zmieniać na Skaliste.

Chamberlain i Halifax jadą 11 bm. do Rzymu

Audiencja u Ojca Św., oraz przyjęcie u króla i Mussoliniego

Rzym, 2. 1. (PAT) Ogłoszono urzędowo program wizyty premiera Chamberlaina w Rzymie. Premier wraz z ministrem Halifaxem i świtą przybędzie do Rzymu specjalnym pociągiem 11 stycznia przed poł. Powita go na dworcu Mussolini.

W pierwszym dniu pobytu premier Chamberlain i min. Halifax będą przyjęci przez Mussoliniego, który o godz. 21 wyda na cześć gości obiad w pałacu weneckim.

Dnia 22 b. m. goście angielscy przyjęci będą przez króla Wiktora Emanuela III, który zatrzyma ich na śniadaniu. O godz. 15 prem. Chamberlain i min. Halifax obecni będą na ćwiczeniach sporowo-gimnastycznych młodzieży faszystowskiej, zrzeszonej w związku liktorskim. Wieczorem goście zaproszeni będą na galowe przedstawienie do opery, po czym podejmowani będą przez ministra spraw zagr. hr. Ciano.

Dnia 13 b. m. przed poł. przewidziana jest wizyta w Watykanie u Papieża. Po popołudniu tego dnia premier Chamberlain i min. Halifax zwiedzą wystawę kopalnianą i wystawę rolną, po czym podejmowani będą na Capitolu przez gubernatora Rzymu ks. Colonna. Wieczorem na cześć gości wyda obiad ambasador brytyjski przy Kwirynale lord Perth.

Odjazd nastąpi dnia 14 b. m. w poł.

Powszechny wyścig zbrojeń morskich

po wystąpieniu Niemiec w sprawie łodzi podwodnych

Paryż, 2. 1. (PAT). Prasa paryska w dalszym ciągu z ogromnym zainteresowaniem omawia wystąpienie niemieckie, zapowiadające wzmożenie budowy łodzi podwodnych. Dzienniki paryskie niemal jednomyślnie uważają, że jakkolwiek krok niemiecki jest całkowicie zgodny z postanowieniami londyńskiego układu morskiego, tym niemniej jest dla wartości tego układu poważnym ciosem.

Cała prasa paryska zgodna jest z tym, że w razie utrzymania przez Niemcy stanowiska w sprawie łodzi podwodnych, będzie musiało dojść do

powszechnego wyścigu zbrojeń morskich,

w którym nie tylko Anglia, ale również i Francja, a nawet Stany Zjednoczone będą musiały wziąć udział.

„Excelsior" podkreśla, że Francja do niedawna posiadała najliczniejszą flotę łodzi podwodnych. Obecnie Włochy posiadają taką samą ilość łodzi podwodnych, co i Francja. W razie gdyby Niemcy rozwinęły w myśl swej zapowiedzi swoją flotę podwodną, to

Francja znajdzie się wobec sił osi Berlin—Rzym w dużej i niepokojącej niższości.

Rozmowy angielsko - niemieckie w Berlinie na temat łodzi podwodnych będą musiały zatem pociągnąć w konsekwencji rewizje dotychczasowych programów budowy łodzi podwodnych we Francji.

„L'Epoque" podkreśla, że Niemcy zbroją się i to samo czynią Włochy. Francja, Anglia i Stany Zjednoczone będą zatem zmuszone do pójścia po tej samej linii wyścigu zbrojnego, jeśli nie chcą, by przeciwnicy ich uzyskali nad nimi przewagę.

Rzym, 2. 1. (PAT) Tutejsze koła angielskie potwierdzają wiadomość, że w toku ostatniej rozmowy Perth-Ciano, ambasador brytyjski zakomunikował włoskiemu ministrowi żądania niemieckie, dotyczące powiększenia floty podwodnej oraz omówił następstwa tych żądań

Proklamowanie niepodległości Syrii

odpowiedzią na odrzucenie ratyfikacji traktatu francusko-syryjskiego

Paryż, 2. 1. (PAT) Odrzucenie ratyfikacji traktatu francusko-syryjskiego przez senat francuski zaczyna wytwarzać poważne komplikacje dla dla Francji w dawnym protektoracie syryjskim.

Wczoraj odbyło się w Damaszku posiedzenie Izby syryjskiej, na którym poszczególni mówcy

bardzo ostro występowali przeciwko Francji.

Przedstawiciele opozycji domagali się od rządu syryjskiego, ażeby proklamował

całkowitą niepodległość Syrii

i wziął wszystkie kompetencje w swoje ręce.

Premier rządu syryjskiego w swym przemówieniu wyraził w ostrej formie ubolewanie, że Francja nie zgodziła się ratyfikować traktatu, zapowiadając, że może to mieć poważne konsekwencje w przyszłości. Premier sysyjski p. Dzemil Mardam Bej zapowiedział wprawdzie uroczyście, że rząd syryjski uważa, iż przyjaźń francuska i sojusz z Francją są rzeczą dla Syrii niezbędną ale ani prezydent republiki syryjskiej, ani izba, ani rząd syryjski nie zgodzi się na wszczęcie jakichkolwiek nowych rokowań z projektowaną komisją angielską, którą rząd francuski ma zamiar wysłać do Syrii.

Jeżeli Francja nie chce dotrzymać swego słowa — oświadczył premier — to będziemy gotowi bronić się dla obrony naszej niepodległości.

Nowy podział administracyjny

lasów państwowych

Warszawa, 2. 1. (PAT) W związku z nowym podziałem administracyjnym lasów państwowych Minister Rolnictwa i Reform Rolnych polecił, by właściwe dyrekcje lasów państwowych przekazały bezzwłocznie: dyrekcji lasów państwowych okręgu radomskiego obszary państwowego gospodarstwa leśnego, położone w województwie lubelskim z wyjątkiem powiatów bialskiego, łukowskiego, radzińskiego i siedleckiego.

Ponadto Minister Rolnictwa i Reform Rolnych polecił właściwym dyrekcjom przekazać w terminie do 1 lutego 1939 r.: dyrekcji lasów państwowych okręgu krakowsko-śląskiego — obszary państwowego gospodarstwa leśnego, położone w województwie śląskim, w powiatach będzińskim, sosnowieckim, zawierciańskim i częstochowskim (z wyjątkiem gmin: Popów, Lipie, Kuźniczka), w województwie kieleckim w powiatach miechowskim i olkuskim, oraz w gminach Irządzie, Lelów, Moskarzew, Rokopne, Słupia - Szczekociny — w powiecie włoszczewskim w województwie kieleckim

Polityka zagraniczna

narodowej Hiszpanii

Bilbao, 2. 1. (PAT) W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Diario Vasco" gen. Franco poruszył m. in. sprawy polityki zagranicznej. Gen. Franco podkreślił znaczenie Hiszpanii jako mocarstwa śródziemnomorskiego, zaznaczając, że wszelkie układy, dotyczące Morze Śródziemnego, zawarte bez udziału Hiszpanii, nie są dla niej obowiązujące.

Wskazał przy tym na ściśle związki ideowe i cywilizacyjne Hiszpanii z Portugalią, zapowiedział zajęcie zasadniczego stanowiska wobec państw Ameryki łacińskiej i stwierdził niewzruszalną przynależność Maroka hiszpańskiego do Hiszpanii.

Przeciw prądowi

Przepowiednie na rok 1939

Od pewnego czasu weszliśmy w okres żniw dla wszystkich jasnowidzów i astrologów, układających przepowiednie i horoskopy na rok nadchodzący. Wiele dzienników umieszcza te horoskopy i okazuje się wtedy, jak wielka jest konkurencja w tej dziedzinie, jak wielu ludzi na całym świecie uprawia zawodowo jasnowidztwo.

Niektórzy czytelnicy przyjmują te horoskopy równie poważnie i bezkrytycznie, jak komunikaty Pima. Inni znowu, bardziej realnie na życie się zapatrujący, czytają je sceptycznie, lub zgoła pogardliwie. Mało kto jednak zadał sobie trud, aby skontrolować, o ile takie horoskopy z zeszłego roku były zgodne z rzeczywistością i wiele z tych przepowiedni się sprawdziło. Na pomysł ten wpadł jeden z dzienników warszawskich, który przytoczył horoskop na rok 1938, ułożony przez słynnego jasnowidza inż. Ossowieckiego. Okazało się, że nasz znakomity telepata i jasnowidz, miał tym razem wybitnego pecha. Nic się nie sprawdziło, prócz dwóch przepowiedni, a mianowicie, że wojna w Hiszpanii nie skończy się jeszcze i że Europa będzie terenem poważnych niepokojów. Ale to samo przepowiadała również i pani Michałowa w maglu...

Pocieszajmy się więc, że nawet najsłynniejsi jasnowidze czasem się mylą i że te wszystkie niezmiernie czarne i ponure przepowiednie na rok 1939, tylko częściowo się sprawdzą.

Przy tej sposobności muszę z całą skromnością przypomnieć, że tylko moja przepowiednia spełniła się w stu procentach. Otóż w ubiegłym felietonie noworocznym przepowiedziałem, że w roku 1938 „w Polsce będzie byczo"! Czy nie miałem racji? Kto ośmieli się mi zaprzeczyć?

RYKSKI

Noworoczne przemówienie premiera litewskiego

Kowno, 2. 1. (PAT) W sobotę o godz. 15 premier Mironas wygłosił przed mikrofonem rozgłośni litewskich 15-minutowe przemówienie noworoczne, zwrócone do społeczeństwa litewskiego.

Premier w swym przemówieniu zobrazował znaczny postęp kulturalny i gospodarczy Litwy w ciągu 20 lat istnienia niepodległego państwa i zakończył apelem do społeczeństwa litewskiego, by trwało w jedności i skupiało się wokoło prezydenta Antoniego Smetony.

Zmiany w Administracji

Zastępca naczelnika Wydziału społeczno-politycznego w Tarnopolu został mianowany radca Małaczyński z Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu nad Bugiem.

Starosta stryjski Stanisław Harmata został naczelnikiem Wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie.

Starosta powiatowy w Dolinie Szacherski został starostą powiatowym w Brześciu nad Bugiem.

Kierownikiem Starostwa powiatowego w Dolinie został mianowany radca mgr Franciszek Kulakowski, dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału społeczno-politycznego w Stanisławowie.

Starostą powiatowym w Stryju został mianowany dotychczasowy naczelnik Wydziału społeczno-politycznego w Łucku Stefanicki.

Komisarycznym wiceprezydentem m. Stanisławowa został mianowany Bieńkowski, wicestarosta w Śniatynie.

SYTUACJA SPORTU POLSKIEGO

w oświetleniu przedstawicieli naczelnych władz naszego życia sportowego

Tradycyjnym zwyczajem odbyła się w dniu 1 stycznia noworoczna audycja sportowa w Polskim Radio. Przed mikrofonem stanęli przedstawiciele najwyższych naszych władz sportowych, a mianowicie: wiceprzewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego gen. dr. Stanisław Rouppert, dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysposobienia Wojsk. gen. Kazimierz Sawicki, oraz płk. dypl. Kazimierz Glabisz w imieniu Związku Polskich Związków Sportowych i Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Audycja tegoroczna miała charakter specjalny, gdyż poza bilansem prac w r. 1938 objęła również bilans naszego dorobku sportowego za okres 20 lat niepodległości.

Audycję z ramienia Polskiego Radia zagaił, prowadził i życzeniami dla sportowców zakończył kierownik referatu sportowego Polskiego Radia red. Józef Włodarkiewicz.

Przemówienie Dyr. P. W. W. F. gen. K. Sawickiego

Sport musi ogarnąć masy

i podporządkować swoją działalność potrzebom i interesom państwa

W ciągu 20 lat sport polski osiągnął wysoki stopień rozwoju. Nadrobiliśmy znaczną część opóźnienia, jakie mieliśmy w stosunku do zagranicy. Dziś mamy za sobą liczne sukcesy międzynarodowe. Chlubimy się mistrzami olimpijskimi. Dalej dysponujemy dość już gęstą siecią urządzeń, posiadamy Akademię Wychowania Fizycznego.

Gdy pomyśleć, że jeszcze w 1918 r. młodzież sportowała przeważnie na zakurzonych placach i podmiejskich błoniach — musimy sobie powiedzieć, że na odcinku rozbudowy urządzeń nie byliśmy bezczynni.

Bo przecież dziś, bądź co bądź posiadamy: 547 boisk z bieżniami i bez bieżni, 1.146 boisk dużych bez bieżni, około 8.000 małych boisk do gier, 54 parków sportowych, około 400 pływalni letnich, 20 basenów zimowych, 1.300 sal i hal sportowych 202 ogrodków jordanowskich i tysiące innych urządzeń.

Oczywista dla 35-milionowego narodu to nie wystarcza. Planujemy dalszą rozbudowę urządzeń sportowych, szczególnie dla młodzieży szkolnej i akademickiej. Wpływamy na to, aby gminy wiejskie wydzielały tereny pod prymitywne choć boiska dla swej młodzieży, a także czynię starania, aby w największych miastach sport, dla celów propagandowych i reprezentacyjnych miał do swej dyspozycji odpowiednie stadiony, hale, tory kolarskie i t. p.

Możemy być ze swych osiągnięć dumni. 7 tym większą ufnością i wiarą we własne siły powinniśmy pracować dalej.

A więc zadanie pierwsze: ogarnąć masy. Znaczna część młodzieży naszej nie uprawia jeszcze ćwiczeń cielesnych. Nie uprawia ich olbrzymia większość starszego pokolenia. Wieś leży niemal całkowicie odłogiem. Ogarnięcie mas winno być w pierwszym rzędzie dziełem organizacyj społecznych, związków i stowarzyszeń.

Zadanie drugie: to pęd do sportu wykorzystać dla celów wychowawczych, bo właśnie walory wychowawcze są uzasadnieniem wartości społecznej sportu.

Akcja wychowawcza musi objąć cały świat sportowy. Młodzież powinna uczyć się na boiskach odwagi i męstwa, koleżeństwa i solidarności, ofiarności i poświęcenia, powinna nabierać tam fizycznego i moralnego hartu. Wychowankowie boiska winni być ludźmi o otwartej dyscyplinie wewnętrznej i zewnętrznej, gotowymi i zdolnymi do wielkich wysiłków na każdym polu. Starszyźnie sportowej należy stawiać wymagania coraz większe. Kierownicy sportowi powinni umieć pracować planowo, metodycznie, dążyć uorczywie do coraz lepszych wyników.

Zadanie trzecie: podporządkowanie działalności sportowej potrzebom i interesom Państwa.

Zagadnienie wychowania fizycznego i sportu — to zagadnienie tężyzny fizycznej i psychicznej narodu, a więc zagadnienie, które wiąże się ze sprawą gotowości żołnierskiej, gotowości wojennej. Żyjemy w epoce olbrzymich zmagań narodów i państwa. Tylko ten ma szanse, kto wychowa silniejszy typ człowieka, twardszy typ żołnierza, kto będzie miał mocniejsze nerwy, więcej charakteru.

Zagadnienie człowieka i jego zdolność do walki, czy to codziennej, szarej, czy to na polu bitwy — jest więc dla nas, narodu o wielkich ambicjach który ma wiele do osiągniecia — kwestią żywą, aktualną. Absorbuje ona, musi absorbować wszystkich, kto myśli o wielkiej, potężnej Polsce

Wychować ludzi silnych, ludzi twardych — oto myśl przewodnia która powinna stale przyświecać wszystkim, pracującym na polu wychowania fizycznego i sportu.

Entuzjazm i zapał, zdrowy optymizm, cechujący kierowników i naszą młodzież sportową, pozwalaja liczyć, że zadania, które przed chwila wymieniłem, zostaną pomyślnie spełnione. Życzenem, aby się tak stało — i wyrażeniem głębokiego przekonania, że tak będzie — kończę swe przemówienie w dniu Nowego Roku

---

CZARNI POKONALI UKRAINĘ 8:1

W niedzielę wieczorem rozegrany został na torze LTŁ towarzyski mecz hokejowy między drużynami Czarnych i Ukrainy. Wygrała drużyna Czarnych 8:1 (0:0 4:1 4:0). Bramki dla Czarnych zdobyli: Stupnicki I 4 Kuliczkowski 2, Jasiński I i Jurkowski po jednej; dla Ukrainy: Dycio II Czarni przeważali i wygrali zasłużenie. Sędziowali pp. Ranisch i Zalewski.

TURNIEJ HOKEJOWY O PUCHAR SPENGLERA ZAKOŃCZONY SKANDALEM

Davos, 2. 1. Międzynarodowy turniej hokejowy o puchar Spenglera zakończył się skandalem. Do finału doszły E.H.C. Davos i L.T.C. Praha.

Już w pierwszych minutach szwajcarski sędzia usunął z boiska trzech zawodników z drużyny Davos i 2-ch z drużyny praskiej ze względu na zbyt ostrą grę. Prowadzenie zdobył mimo to Torriani dla Szwajcarów. Gdy w pewnej chwili sędzia usunął Malecka z boiska, czeska drużyna opuściła lodowisko, nie ukończywszy spotkania. Zwycięzca ogłoszono wówczas drużynę E H C Davos.

W meczu o trzecie miejsce Goeta ze Sztokholmu pokonała Oxford 17:0 (6:0 5:0 6:0), zajmując trzecia pozycję.

Ostateczny stan tabeli turniejowej przedstawia się następująco: 1) E.H.C. Davos 8 pkt. 2) L.T.C. Praha 6 pkt., 3) Goeta Sztokholm 4 pkt., 4) Zurychski S.C. 2 pkt., 5) Oxford 0 pkt.

O MISTRZOSTWO WARSZAWY W HOKEJU

W dzień Nowego Roku odbyły się w Warszawie cztery mecze hokejowe o mistrzostwo Warszawy.

Mecz Skra—Warszawianka o mistrzostwo klasy A zakończył się wynikiem remisowym 1:1. — Drugi mecz o mistrzostwo klasy A Polonia AZS—ZASS został uznany za towarzyski z powodu nieprzybycia wyznaczonego sędziego. Zwyciężyła Polonia w stosunku 12:0.

TRENINGI HOKEJOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Kierownictwo Międzyszkolnego Klubu Sportowego zawiadamia, że treningi drużyny hokejowej odbędzie się w dniu 3 b. m. o godz. 9 na torze LTŁ przy ul. Pełczyńskiej. Członkowie klubu, którzy nie wpłacili wpisowego w wysokości 50 gr., nie będą mogli korzystać z treningu

NA TERENACH HOKEJOWYCH KRAKOWA

Kraków, 2. 1. W dzień Nowego Roku odbył się w Krakowie mecz hokejowy między Cracovią i miejscowym Sokołem. Po ciekawej grze zwyciężyła Cracovia w wysokim stosunku 9:0 (3:0 3:0 3:0).

Otwarcie międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy

Krynica, 2. 1. W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy rozegrano jeden mecz, poprzedzony uroczystym otwarciem zawodów.

Po odegraniu hymnów rumuńskiego, węgierskiego i polskiego, rozegrano mecz pomiędzy mistrzem Rumunii Telephon Club Romana a teamem Krynicy. Zwyciężyli Rumuni 4:2.

W pierwszej fazie gry przewaga miejscowych jest dość znaczna. Prowadzenie zdobywają Nowikow i Czorych. Pod koniec tercji Rumuni zdobywają pierwszą bramkę ze strzału Tica. W drugiej tercji gra toczy się już z dużą przewagą Rumunów, dla których Tica zdobywa dwie dalsze bramki. W trzeciej tercji gra zaostrza się, przy czym miejscowi przechodzą do ataku. Mimo to tracą czwartą bramkę, którą zdobył dla Rumunów znowu Tica.

W teamie najlepsi byli Czorych, Migacz, Szlemak i Nowikow.

Obsada sędziowska zawodów o mistrzostwo Lwowa kl. „A"

2 stycznia AZS—Czarni — sędziują pp. Sabatowski i Sawaryn.

6 stycznia Pogoń—AZS — pp. Heil i Ranisch.

7 stycznia Czarni—Pogoń — pp. Ranisch i Zaleski.

10 stycznia Lechia—Pogoń — pp. Ranisch i Heil.

12 stycznia AZS—Ukraina — pp. Sabatowski i Ranisch.

15 stycznia Ukraina—Lechia — pp. Sabatowski i Zaleski.

17 stycznia Pogoń—Ukraina — pp. Heil i Zaleski.

19 stycznia Lechia—Czarni — pp. Kuchar i Sabatowski.

22 stycznia Czarni—Ukraina — pp. Kuchar i Heil.

24 stycznia AZS—Lechia — pp. Kuchar i Żuławski.

Sędziowie obowiązani są pobierać opłaty przed zawodami.

ZAWODY NARCIARSKIE

Krynica, 2. 1. W Krynicy rozegrano w niedzielę pierwsze w tym sezonie zawody narciarskie, a mianowicie: bieg na 10 km oraz konkurs skoków, zorganizowane przez sekcję narciarską Związku Strzeleckiego w Krynicy.

W biegu na 10 km zwyciężył Burda (AZS Wilno) w czasie 44:02 min. — W konkursie skoków zwyciężył również Burda z notą 224:1 i skokami 31, 34 34 m przed Prorokiem z notą 223.1.

Zakończenie międzynar. zawodów konnych w Zakopanem

Zakopane, 2. 1. W niedziele na zakończenie międzynarodowych zimowych zawodów konnych w Zakopanem, zorganizowanych przez Małopolski Klub Jazdy ze Lwowa, rozegrano konkurs pożegnania imienia Polskiego Związku Jeździeckiego, w którym startować mogły konie, które nie wygrały w bieżącym sezonie 200 zł.

Parcours obejmowało 5 przeszkód wysokości do 1.20 m, szerokości 3,50 m, przy szybkości 440 m na min., a dla pań 1 m wysokości przy szerokości 2.50 m. Do konkursu stanęły 54 konie. Suma nagród wynosiła 1.500 zł. W wyniku konkursu pierwszą nagrodę zdobył ppor. Sroczyński na „Boraksie" 0 pkt. karnych. 2) ppor. Frączek na „Zefirze" 0 pkt.

Kwatery w Zakopanem na F. I. S.

Kwatery w Zakopanem na okres trwania zawodów F. I. S. należy zamówić najpóźniej do dn. 10 stycznia w Polskim Zw. Turystycznym w Krakowie przy ul. Lubicza 4.

Ceny kwater na miesiąc luty ustalone zostały przez władze i przedstawiają się, jak następuje: Kategoria IB — zł. 15.35; kategoria IIA — zł. 12.78; kategoria IIB — zł. 11.68; kategoria III. — złotych 9.75. Wszystkie ceny obejmują pokoje wraz z utrzymaniem, światłem, opałem i obsługą.

Krwawe święta w Hiszpanii

W przeddzień wilii dnia 23 grudnia, na froncie długości 128 km, od Pirenejów aż do morza rozpętała się ofensywa wojsk gen. Franco. Komunikaty, przypominające najbardziej zacięte szturmy z czasów wielkiej wojny, z całym akompaniamentem dział ciężkiego kalibru, czołgów, samochodów pancernych, samolotów, donoszą o sukcesach osiąganych we wszystkich niemal punktach natarcia. Dziś jeszcze niepodobna ocenić realnego znaczenia zajmowanych pozycji. Nazwy miasteczek i wzgórz niewiele mówią, gdy się nie zna dokładnej konfiguracji głównych gniazd oporu. W każdym bądź razie rozpiętość przedsięwziętej akcji świadczy, że

mamy do czynienia z bitwą zakrojoną na olbrzymią skalę,

która może przynieść równie ważne osiągnięcia, jak walki o Teruel i o zdobycie wybrzeża morskiego, co przecięło Hiszpanię rządową na dwie części, przesądzając w dużym stopniu los wojny.

Szturmy nacjonalistów są miażdżące. W wielu miejscach przerwały już front przeciwników. Czy ci potrafią się oprzeć na nowych pozycjach? Lub też dzięki utrzymywaniu najważniejszych punktów strategicznych, zatrzymać ofensywę? Skupili wszystkie najlepsze swe jednostki. Jak widać z komunikatów

zrezygnowali odrazu z mniej ważnych odcinków, by skoncentrować się w obronie głównego kierunku, drogi na Barcelonę. Mają pod dostatkiem broni pancernej i maszynowej,

jak stwierdził generał Miaja. „W wojnie nowoczesnej jest rzeczą dowiedzioną, że postęp w uzbrojeniu bardziej wzmocnił obronę niż natarcie. Z tego wyraźnie dowiedzionego stwierdzenia wypływa wniosek, że ofensywa jest z każdym dniem trudniejsza. Trudniejsza, gdy siły zorganizowane się bronią". Czy jednak po stronie Barcelony istnieją zorganizowane siły zdecydowane do obrony i umiejące ją przeprowadzić? Dotychczas wszystkie wielkie ofensywy gen. Franco

zmuszały wojska rządowe do opuszczenia dużych połaci kraju.

Nie wydaje się rzeczą możliwą, by Barcelona pozbawiona zaplecza, przyparta do morza, mogła pójść za przykładem Madrytu.

Tym bardziej, że tym razem gen. Franco jest zdecydowany na zadanie ostatecznego ciosu.

Wypływa to z różnych czynników. **Zużycie amunicji i materiałów wojennych jest w warunkach wojny nowoczesnej tak wielkie, że niemożliwością jest opanowanie za jednym zamachem zbyt dużych stref terenu.** Ofensywy muszą postępować skokami, przedzielonymi długimi okresami czasu, zużytego na przygotowanie dróg, środków komunikacyjnych i zaopatrzenie armii. Obecnie armia gen. Franco ma przed sobą obszar Katalonii, który swą wielkością nie przekracza możliwości jakie wykazała dotychczasowa praktyka hiszpańska.

Z drugiej strony rozpoczęcie ofensywy w bardzo ciężkich warunkach zimowych i na sam okres świąt ma swoje głębokie uzasadnienie w warunkach politycznych międzynarodowych.

Wysunięcie przez Włochy żądań terytorialnych wobec Francji postawiło na porządku dziennym problem całego morza Śródziemnego. W nim niepoślednią rolę gra półwysep Iberyjski.

Zaangażowanie się Włochów po stronie rządu w Burgos nałożyło na nich obowiązek doprowadzenia do końca swego dzieła.

Tylko zupełne zwycięstwo gen. Franco może im dać spodziewane korzyści polityczne i ekonomiczne.

Konferencja monachijska i wejście w życie układu anglo-włoskiego, dało Włochom na pewien czas nadzieję, że uda się im przeprowadzić przyznanie praw kombatanta gen. Franco. W ten sposób umożliwioną byłaby blokada, któraby doprowadziła w krótkim czasie do zupełnej klęski Barcelony.

Jednak ostatnie oświadczenia Chamberlaina rozwiały te nadzieje.

Rozstrzygnięcie wojny może nastąpić tylko na polu walki. Nic dziwnego, że Włochy starają się je przyśpieszyć, gdyż osiągnęłyby w ten sposób wyraźną przewagę nad Francją w rozgrywce afrykańskiej.

Mogłyby bowiem, dzięki wielkiemu lotnictwu i dogodnym bazom morskim i lądowym zaszachować nie tylko połączenia Francji z Afryką północną, ale nawet zagrozić Gibraltarowi i uzyskać na zachodnich obszarach morza Śródziemnego pozycję dominującą.

———

Skrzydła nad globem ziemskim

NAJWAŻNIEJSZE REKORDY LOTNICZE W 1938 R.

Miniony rok 1938 zaznaczył się dalszym, gigantycznym postępem w lotnictwie światowym. Trudno wyliczyć wszystkie ważniejsze wyczyny, które musiałyby utworzyć całą długą listę. Ograniczmy się tylko do najważniejszych.

24 stycznia trzy wielkie płatowce włoskie dokonują wspaniałego przelotu zespołowego z Rzymu do Rio de Janeiro nad oceanem Atlantyckim południowym w ciągu 13 i pół godzin,

mając przeciętną szybkość 393 km./godz.

Było to przygotowanie do regularnej komunikacji lotnictwa pasażerskiego między Italią i Ameryką Południową. Jeden z samolotów pilotowany był przez Bruno Mussoliniego, najmłodszego syna Duce. 29 marca dwusilnikowy samolot niemiecki Dornier D-ANHR przelatuje

dystans 8.500 km. z południowej Anglii do Brazylii,

ustanawiając nowy rekord świata w locie długodystansowym — w swojej kategorii. 14 lipca ląduje w Nowym Jorku lotnik-milioner Howard Hughes po swym rekordowym locie „dokoła świata" Dystans 23.500 km., a więc

zgórą połowę obwodu równika przeleciał w ciągu 3 dni, 19 godzin i 17 minut,

bijąc dotychczasowy rekord zmarłego, jednookiego swego rodaka Wiley Posta o blisko 4 dni. 8 sierpnia kończą się dwutygodniowe międzynarodowe zawody szybowcowe w Rhön, podczas których wszyscy uczestnicy przelecieli razem 75.990 km. na szybowcach. 10-go sierpnia czteromotorowy samolot Focwe-Wulf FW 200 „Condor", pilotowany przez Henkego i v. Moreau startuje w Sraaken pod Berlinem i ląduje w New Yorku po 24 godzinach i 57 minutach. Lot w kierunku odwrotnym odbyty 13/14 sierpnia był jeszcze szybszy, gdyż zużyto tylko 17 godzin i 54 minuty.

Między 5—7 listopada Anglicy Kellett - Gething i Galne na bombowcach jednosilnikowych Vickers Vellesley przelatują z

Ismalii w Egipcie do Port Darwin w Australii (11.530 km.),

ustanawiając nowy, znakomity rekord świata długości lotu bez lądowania. Trzeci Anglik, Hogan, zmuszony do lądowania po drodze, również pobił dotychczasowy rekord świata lotników sowieckich Gromowa, Jumaszewa i Danilina, osiągając 10.625 km.

Wreszcie niedawno, bo 30 listopada niemiecki „Condor" wylądował po 46 i pół godzinach lotu w kilku etapach,

przebywając 13.560 km. z Berlina do Tokio.

W locie powrotnym następuje pamiętna katastrofa koło Manilli na Filipinach, w dniu 5 grudnia.

———

Instytut Bibliograficzny w Warszawie

Jak podaje „Nowa Książka". Instytut Bibliograficzny w Warszawie, istniejący przy Bibliotece Narodowej J. Piłsudskiego w Warszawie — według sprawozdania za r. 1937/38 — prowadzi nadal różne rejestracje i bibliografie. Rejestracja bieżąca w Polsce druków wychodzących jest sporządzana na podstawie egzemplarza obowiązującego i ogłaszana w Urzędowym Wykazie Druków (oddzielnie nieperiodycznych, oddzielnie czasopism). Materiał bibliograficzny, 52 zeszytów Urzędowego Wykazu z tego okresu, zawiera 11.038 pozycji, dotyczących około 10.000 druków nieperiodycznych i 790 czasopism.

Drugą publikacją Instytutu Bibliograficznego jest Wykaz poloniców zagranicznych, opracowywany na podstawie materiałów bibliograficznych cudzoziemskich: 6 zeszytów tego wykazu z okresu sprawozdawczego zawiera 759 pozycji bibliograficznych.

Ponad to Instytut ogłosił drukiem: Statystykę druków za IV kwartał 1936 i za cztery kwartały 1937, wreszcie — Indeks alfabetyczny do rocznika 1935 Urzędowego Wykazu Druków i dotyczące Polski partie w międzynarodowym Index Translationum.

Oddział Bibliologiczny Instytutu prowadzi pod kierunkiem doc. dr K. Piekarskiego prace nad: centralnym katalogiem druków XV—XVIII w., bibliografię polską XVI w. i badania nad drukarstwem, introligatorstwem itd. XV i XVI w. Dr. Piekarski ogłosił w tym czasie 2 zeszyt Polonia Typographica saec. XVI, zawierający tablice 29—60.

KAZIMIERZ TYSZKOWSKI

CZERWONY KSIĄŻĘ

Na marginesie książki dra Stefana Kieniewicza pt. „Adam Sapieha (1828—1903)", Lwów 1939, Wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich

(Dokończenie.)

Na węższym terenie galicyjskiego życia autonomicznego nie szczędził siebie, swych sił i zasobów finansowych w budowie nowego życia prowincji: gospodarczego, kulturalnego, społecznego, politycznego. Na trybunie sejmowej, w samorządzie powiatowym, w prasie i na konferencjach czy zebraniach nigdy nie brakło Czerwonego Księcia, w każdej ważnej sprawie rozlegał się donośny jego głos, ważąc na decyzjach opinii publicznej, stanowiące bardzo często ostrzeżenie narodowego sumienia wobec ugodowości jednych a radykalizmu i tromtadracji drugich. Starł się i z Gołuchowskim, który obu Sapiehów zwalczał systematycznie, zazdroszcząc im popularności w społeczeństwie, starł się wielokrotnie ze Stańczykami, przeciwny im na wielu polach, choć reprezentował kierunek społecznie im bliski, krzyżował wielokrotnie szpady ze starym Smolką, epigonem romantycznej demokracji, z dawnym swym guwernerem Janem Dobrzańskim i całą kliką demokratów. Zawsze niezależny, samodzielny, do własnych ideałów dążący, często kapryśny i niestały, nie wytrwały w przedsięwziętych sprawach, rzucający wielkie pomysły i zatrzymujący się w pół drogi, „polski Alkibiades", jak go ktoś nazwał. Toteż choć przewodził sejmom wielokrotnie, do laski marszałkowskiej nie dopuszczony przez Stańczyków i rząd wiedeński, który, wedle słów Taaffego, gotów był Sapieże oddać wszelkie zaszczyty, ale przenigdy wpływ jakikolwiek oficjalny.

W ogniu walki o autonomię galicyjską stał w pierwszym szeregu walczących, słynna rezolucja galicyjska jemu ma do zawdzięczenia swój ton stanowczy i dalekoidące żądania w stosunku do Wiednia. Gdy kilkuletnia walka skończyła się paliatywem i połowicznymi sukcesami Polaków, którzy otrzymali pozory władzy przy decydującym wpływie na wszystkie sprawy rządu centralnego, Sapieha wycofał się z pierwszego szeregu, bo mu formy nie starczyły za działanie. Przeszedł na front gospodarczy, gdzie przy budowie linij kolejowych, instytucyj gospodarczych, bankowych, pracach nad podniesieniem rolnictwa, przemysłu, oświaty nie szczędził trudu w samorządzie, w instytucjach publicznych i prywatnych. Troskał się sprawą ruską i unicką, choć nie wielkie na tym polu odniósł sukcesy. Ale w ukoronowaniu tej działalności znowu wyrósł na pierwsze miejsce w kraju przez urządzenie Wielkiej Wystawy Krajowej w r. 1894, która była nie tylko świetnym sukcesem osobistym księcia Adama, ale zarazem znakomitą manifestacją jedności i żywotności narodu polskiego, bo i tu pamiętał Sapieha o ideale swego życia, który mu nakazywał walczyć i przygotowywać grunt do niepodległości przyszłej narodu Dlatego starał się zawsze podtrzymywać sprawę polską w Europie, pielęgnować łączność wszystkich trzech zaborów i tradycję niepodległościową w narodzie, pracować nad utrzymaniem łączności i zgody społecznej. Oto był program, jakiego realizowanie uważał Czerwony Książę za swój obowiązek i posłannictwo, wynikające z pochodzenia i fortuny, a przykładem swym pouczał szlachtę i arystokrację o konieczności pracy dla narodu, pracy przewodniczej, do której uważał, że była przez swą tradycję i położenie społeczne powołana. A innym warstwom życiem swym udowadniał, że taka realizacja jest możliwa i dla społeczeństwa pożyteczna. Toteż zrozumiemy, że po kilkudziesięciu latach takiego znojnego żywota, mimo że w ostatnim okresie życia nie brał już czynnego udziału i z przerażeniem patrzał na zaognienia społeczne i narodowe w Galicji, zgon Księcia Adama był dniem powszechnej żałoby w kraju i wielkiej manifestacji narodowej. Odchodził człowiek, który był reprezentantem dwu pokoleń: walki i pracy, na obu polach dobrze zasłużony Ojczyźnie

KONIEC

Zmora analfabetyzmu nad rozwojem kulturalnym

FATALNY STAN CZYTELNICTWA W POLSCE

Wśród wielu zadań pilnych i konieczních, od których zależy nasze „wyjście z prymitywu", deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego uznała za jedno z najważniejszych zwielokrotnienie wysiłków w dziedzinie oświatowej i kulturalnej. Wiemy bowiem aż nadto dobrze,

jak olbrzymie mamy w tej dziedzinie zaległości do odrobienia, jak bardzo na rozwoju kulturalnym Polski zaciążyła zmora analfabetyzmu.

Toteż szkoła powszechna dla każdego polskiego dziecka i książka w ręku każdego dorosłego obywatela — stały się głównym hasłem akcji kulturalno-oświatowej.

A ile jeszcze w tej dziedzinie jest do zrobienia. Stan ten

ilustrują poniższe fakty i cyfry.

Mamy przed sobą dane, dotyczące stanu czytelnictwa w miastach i wsiach na terenie kraju. Wybieramy z nich województwo warszawskie, bo przecież tu chyba stan ten winien być najlepszy. Stolica, jako centrum kulturalne, siedziba największej ilości uczelni i instytucji oświatowych, przedsiębiorstw wydawniczych, drukarń itd. — powinna przecież najsilniej promieniować kulturalnie na swe najbliższe otoczenie, na miasta i miasteczka, wsie i osiedla. Mieszkaniec województwa stołecznego ma liczne kontakty ze stolicą, często w niej bywa i często doń dojeżdżają mieszkańcy stolicy.

Tymczasem...

W świetle cyfr stan czytelnictwa daje bardzo ciemny i niepokojący obraz...

W miastach i miasteczkach, wsiach i osiedlach woj. warszawskiego mieszka (wedle danych Małego Rocznika Statystycznego z r. 1938) 2.116.000 ludzi.

Dla tych przeszło dwu milionów ludzi istnieje 529 bibliotek, które zawierają około 330 tysięcy tomów, a

liczba zarejestrowanych w tych bibliotekach czytelników wynosi... 39.000! Czyli:

z bibliotek korzysta mniej niż 2 pct ludności.

Na stu mieszkańców dwu sięga do książki w bibliotece, dziewięćdziesięciu ośmiu obywa się zupełnie bez słowa drukowanego, nie korzysta z jedynej w miasteczku czy na wsi sposobności przeczytania dobrej książki. Nie wszyscy, którzy nie korzystają z bibliotek, bo niestety, w województwie stołecznym wciąż jeszcze 20 proc. ludności jest pogrążone w analfabetyźmie. A więc

około 400.000 ludzi nie ma z tej przyczyny dostępu do słowa drukowanego.

Pozostaje jednak 80 proc. znających sztukę pisania i czytania — więc w danym wypadku około 1,800.000 ludzi, z których jednak tylko 39.000 interesuje się biblioteką i lekturą.

Nie wszyscy jednak, którzyby chcieli czytać, mają tę możność. Bo wciąż jeszcze w województwie stołecznym istnieje 20 proc. gmin, nie posiadających ani jednej książki... T. j. nie posiadających stałej biblioteki samorządowej, ani jednej biblioteki społecznej. Ba, są nawet miasta tego typu...

Na terenie województwa warszawskiego istnieje aż 10 miast, w których nie ma ani jednej biblioteki o charakterze publicznym.

A jeśli tak jest w centrum kraju, tuż obok tętniącej życiem kulturalnym stolicy — to cóż dopiero w „Polsce B", w połaciach kraju odleglejszych...

Stan czytelnictwa jest fatalny

Niskim jego zasięgiem tłumaczy się zarówno niewielka u nas — w stosunku do innych państw — ilość wydawnictw książkowych, oraz nakładów tych książek.

Wpływ tego stanu na uświadomienie społeczne, na wyrobienie fachowe, na poziom kulturalny społeczeństwa jest bezsprzeczny.

Musimy ten stan zmienić. Musimy zwielokrotnić sieć bibliotek i skłonić do korzystania z nich najliczniejsze rzesze społeczeństwa. Jest to zadanie

przede wszystkim samorządów terytorialnych i instytucji społecznych.

Jest to jeszcze jedna platforma, na której z największą łatwością mogą się zjednoczyć ludzie dobrej woli i twórczej inicjatywy.

Jeśli w każdym mieście i każdej gminie wiejskiej dokona się takie zjednoczenie, skończymy z pewnością z zawstydzającym i groźnym stanem, że z jednego z najgłówniejszych źródeł oświatowych, jakim jest czytelnictwo, czerpie zaledwie 2 proc. ludności.

B. S.

Przegląd prasy

Doświadczenia minionego roku — Bilans roku 1938 — Zdaliśmy egzamin

DOŚWIADCZENIA MINIONEGO ROKU

„Gazeta Polska" pisze

„Wśród wielu cennych doświadczeń minionego roku, najcenniejszym i najważniejszym jest zapewne to, które każe narodowi w godzinach próby dziejowej liczyć przede wszystkim, a właściwie tylko na własne, materialne i moralne siły".

Wniosek ten popiera „Gazeta Polska" szeregiem przykładów wziętych z wydarzeń ubiegłego roku. Wydarzenia te wykazują z całą wyrazistością, że

„nie ma i nie może być innej drogi i innego planu politycznego dla Polski, jak tylko ten, który Rzeczypospolitej wskazał Naczelny Wódz: wydobycie z człowieka i ziemi, z woli i przyrody polskiej maksimum zorganizowanej i zdyscyplinowanej siły o najwyższych cnotach obywatelskich i żołnierskich, o najsprawniejszych zdolnościach dyspozycyjności.

Polsce idącej ku wielkości w oparciu o własne żywe siły obronne i zdobywcze zespolone jedną wielką ambicją historyczną i kierowane jedną autorytatywną wolą — rok 1938 wydał absolutorium, którego wymowa dziejowa stała się obowiązującym dziedzictwem i wskazaniem dla wysiłku, jaki naród polski prowadzić musi dalej w najbliższej przyszłości".

BILANS ROKU 1938

„Zaczyn" pisze:

„Schyłek 1938 r. wyeliminował z życia politycznego Polski wszystkie sztuczne twory polityczne, niegdyś pasowane przez propagandę do roli wielkich zwycięskich ruchów; zeszła z placu Falanga, której nie pomogła okrzyczana secesja Związku Młodej Polski, zeszły kluby demokratyczne, mityczna „lewica legionowa" okazała się zwykłą bujdą, t. zw. grupa Jutra Pracy znalazła się poza nawiasem polityki i bezsilna histeria kandydatów na wodzów jest jedynym uczuciem i myślą nurtującą te ugrupowania lub towarzystwa kanapowe.

W ogólnym bilansie r. 1938 należy uważać za okres sprzyjający dla rozwoju myśli państwowej, jeszcze nie realizującej, jeszcze znajdującej się w walce o horyzonty, jeszcze planującej ogólne całości, nie mniej znajdującej uznanie społeczeństwa. Świadectwem tego jest chociażby samorzutny i społeczny wyraz myśli i nastrojów nurtujących społeczeństwo, który przejawił się w Pierwszym Polskim Kongresie Techników, odbytym miesiąc temu. Przeciwnicy nie znaleźli żadnych argumentów przeciw niemu, pozostała bezsilna histeria i wymyślania bez uzasadnień"

ZDALIŚMY EGZAMIN

pisze warszawski „Dobry Wieczór", donosząc, że

„przegląd sytuacji gospodarczej za 1938 r. świadczy, iż w nowy rok wkraczamy z poważnym dorobkiem pozytywnym. Wszystkie niemal dziedziny gospodarstwa narodowego zdały egzamin z wynikiem zadowalającym. Co prawda, nie celującym.

Istnieją jeszcze odcinki życia gospodarczego, gdzie pozostało wiele do zrobienia, gdzie istnieją jeszcze nieodrobione zaległości, gdzie nie zaryzykowano dotychczas „przebicia głową muru". Miejmy nadzieję, że 1939 r. przyniesie i w tych dziedzinach podciągnięcie się w górę".

30-milionowy skarb dynastii Romanowych

przeszedł na własność Rządu Polskiego

Gdyby zebrać wszystkie „autentyczne" klejnoty i skarby carskiej dynastii Romanowych, nie pomieściły by ich nietylko obszerne podziemia Skarbca Banku Polskiego przy Al. Jerozolimskich w Warszawie, ale również skarbce wszystkich państw europejskich. Handel „skarbami i klejnotami carskimi" ma całą swoją historię, w której setki i tysiące poszkodowanych i przykro rozczarowanych nabywców przeklinało i przeklina całą Rosję carską z jej skarbami, sprytnych handlarzy i ...swoją naiwność.

A nie wszyscy może wiedzą, że autentyczny (bez cudzysłowu) skarbiec Romanowych, wartości około 30 milionów rubli w złocie, co w przeliczeniu na złote po kursie obecnym wynosi

PRZESZŁO ĆWIERĆ MILIARDA ZŁOTYCH

znajduje się od 16 lat w skarbcu Banku Polskiego.

Jak podaje jeden z naszych żurnali, na skarb ten składają się następujące precjoza: 1) korona cara Mikołaja I z kutego złota (bez klejnotów), 2) korona Aleksandra II (w kształcie dwóch półkul), 3) berło koronacyjne Romanowych ze szczerego złota z brylantowym krzyżem i dwoma dwugłowymi orlami wraz z futerałem, wysadzanym turkusami i szmaragdami, 4) jabłko koronacyjne carów rosyjskich, wysadzane brylantami i rubinami, 5) kolia diamentowa carowej Marii Fiedorówny, składająca się z trzech sznurów pereł i diamentów oraz 6) złote łańcuchy, brylanty, perły, drogie kamienie i łom złoty, łącznej wartości ok. 15 milionów rubli.

Skarby te rząd sowiecki dał w zastaw rządowi polskiemu przed 16 laty, jako ekwiwalent sumy 30 milionów rubli w złocie za wywiezienie taboru kolejowego, zapasów kruszcu Banku Polskiego w Warszawie i skonfiskowanego lub zrabowanego mienia polskiego.

Ponieważ termin zastawu minął a rząd sowiecki pomimo kilkakrotnych interwencji skarbu nie wykupił, przechodzi on obecnie trwale na własność skarbu państwa.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA

Sygnały świetlne sobie a warszawska publiczność sobie...

Funkcjonujące od szeregu tygodni nowoczesne sygnały świetlne w dwu bardzo ruchliwych punktach ul. Marszałkowskiej w Warszawie, wydają się w dalszym ciągu zupełnie... nie przeszkadzać warszawskiej publiczności. Wytworzyła się taka sytuacja, iż poza policjantem, regulującym zapalanie świateł sygnałów, potrzebni są jeszcze przynajmniej trzej — czterej policjanci, którzy zwracają stale uwagę publiczności, jak należy przechodzić. W tym zaś czasie, kiedy policjantów przy skrzyżowaniach nie widać, publiczność warszawska zupełnie nie krępuje się sygnalizacją i przechodzi przez ulicę, jak chce.

Trudno w takich okolicznościach odmówić słuszności twierdzeniu — pisze w związku z tym agencja Kabel — że przez ustawienie nowych, kosztownych sygnałów ani nie zdołano w poważnej mierze usprawnić ruchu, ani też nie odciążono policji, gdyż zamiast jednego posterunkowego, który pałeczką kierował ruchem na skrzyżowaniu, pracuje obecnie po kilku ludzi.

Anglicy o Koperniku

O Koperniku wyszła niedawno w Londynie książka pióra p. Angus Armitage pt. „Copernicus, the Founder od Modern Astronomy" (nakł. Allen et Unwin). Treścią jej są dzieje sławnego odkrycia naszego rodaka oraz historia jego żywota.

MŁODZIEŻY NIE WOLNO TRACIĆ CZASU

Nauka i wytężona praca dla dobra Państwa należy do celów, jakie stoją w pierwszym rzędzie przed dzisiejszą młodzieżą. Zdawałoby się, że nie ma nic prostszego, jak zrozumieć, że krajowi potrzebne są dziś kadry wyszkolonych w swoim fachu, młodych i pełnych zapału ludzi. Z tym zrozumieniem niestety, nie zawsze się u młodzieży spotykamy.

Buduje się Centralny Okręg Przemysłowy. Plany C. O. P. zakreślono na skalę nie tylko europejską. Wielkie fabryki chemiczne, akumulatorów, przetworów konserwowych i innych, fabryki przemysłu metalurgicznego —

nie ruszą bez sił fachowych, bez zdrowych i dobrze przygotowanych inżynierów i magistrów.

Cały kraj musi wytężyć wszystkie siły, aby dostarczyć jak najlepszego materiału ludzkiego do wszystkich dziedzin życia tak przemysłowego, jak naukowego, czy kulturalnego.

Należy tu przyjąć jedną zasadę: nie wolno tracić czasu na żadne sprawy uboczne,

poza kształceniem i szkoleniem młodzieży w obranym kierunku.

Jedną ze stałych bolączek, jeśli chodzi o młodzież — szczególnie młodzież akademicką — jest kwestia politykowania i często brutalnych wystąpień na terenie uczelni. Wystąpienia te mają rzekomo na celu „rozwiązanie kwestii żydowskiej“. Wiemy dokładnie, jak wygląda ta kwestia w Polsce i jakie jest ustosunkowanie się do niej społeczeństwa polskiego. Każdy obywatel więcej dobrego zrobi dla Państwa, gdy np.

nie będzie popierał handlu żydowskiego, niż gdy gdy w ulicznej awanturze pobije kilku przedstawicieli rasy semickiej.

Niestety jednak ta druga metoda, choć mało owocna, najczęściej jest stosowana przez młodzież.

Dlatego młodzież nie powinna wkraczać na platformę polityczną. Jej obecny odcinek życia zamyka się w salach wykładowych, kreślarniach i laboratoriach. Wiedza — to ogromny szmat drogi, który trzeba przebyć z wielkim nakładem pracy i dobrej woli — z myślą o przyszłości. Przyjdzie czas, kiedy dzisiejszy student zabierze głos nie na zebraniu bratniej pomocy, lecz w Sejmie, gdzie da wyraz woli społeczeństwa, kiedy dokona doświadczenia nie pod kierunkiem profesora - chemika, lecz w swoim lub fabrycznym laboratorium i przyniesie tym korzyść naszemu przemysłowi chemicznemu.

Nie znaczy to, aby młodzież nie mogła mieć swego zdania o tym, co się wokół dzieje. Przeciwnie. Musi mieć głowę otwartą, uczyć się i sposobić do przyszłych zadań.

Niech młodzież czyta o sprawach swego Państwa, niech słucha i dyskutuje. Ale niech się nie miesza do walk partyjnych,

niech się nie zaperza i nie szuka awantur, które nic dobrego. ale za to wiele złego przynoszą.

Dzisiejsze społeczeństwo musi mieć pewność, że jego wysiłki i praca nie pójdą na marne, kiedy ster rządów przekazany zostanie w ręce młodych. Nie wolno mu odbierać pewności, że następcy dadzą sobie radę i poprowadzą Polskę wzwyż, drogą wielkości i potęgi.

Co piszą Rusini

„Diło“ o polskiej polityce zagranicznej

„Diło“ w nr. z 31 grudnia przynosi artykuł wstępny, w którym poddaje krytycznej ocenie polską politykę zagraniczną od śmierci Józefa Piłsudskiego. Dyskusja o kierunkach polskiej polityki zagranicznej toczy się na łamach prasy polskiej wszystkich odcieni, więc i „Diło“ uważa ją za nadzwyczaj aktualną, „ bo — jak pisze autor — **nie ma dwu zdań, że od zasadniczych decyzyj dalszej polskiej polityki zagranicznej zależą wprost losy Państwa i wszystkich narodów, które w nim żyją“.**

Jeśli myśli p. Kedryna mamy traktować poważnie, jeśli artykuł jego mamy uważać za głos reprezentujący odłam obywateli, narodowości niepolskiej, ale — powtarzamy — obywateli polskich, musimy się zastrzec przeciw stawianiu sprawy polskiej polityki zagranicznej tak, jak to robi p. Kedryn. Bo przede wszystkim nie zgodzimy się na to, że o Polsce, jako o państwie, można mówić jako o zlepku narodów. Wiemy o tym, że Polska państwem narodowym nie jest, ale do państwa takiego jest silnie zbliżona. Jej 30 procentowa mniejszość, za wyjątkiem mniejszości żydowskiej i w pewnej części ukraińskiej i niemieckiej, ulega procesowi ustawicznego kurczenia. Nie mamy tu na myśli jekiejś akcji polonizacyjnej, bo tej Polska nie prowadziła, i dziś też jej nie prowadzi, ale mówimy o rewindykacji elementu polskiego na kresach wschodnich i zachodnich, którego jako zjawiska przybierającego formę czysto masową, nie możemy pominąć milczeniem.

Dlatego też poglądu na Polskę, jako na państwo, w którym rolę grają różne interesy narodowe, nie możemy tolerować i uważać za będące wyrazem troski, właśnie... o to państwo. Mówienie o „wszystkich narodach w Polsce“, jest próbą przymierzania do naszej państwowości, starych zwrotów ś. p. austro-węgierskiej monarchii Habsburgów, a ostatnio jej miniatury czesko-słowackiej, którą właśnie rozsadziły odśrodkowe interesy „wszystkich jej narodów“. Na szczęście żadnej analogii pomiędzy Polską, a tymi dwoma krajami przeprowadzić się nie da i — sądzimy — z tym się „Diło“ zgodzi.

Omawiając polską politykę zagraniczną „Diło“ naświetla ją dość wszechstronnie. Daje jej obraz rzeczywisty, taki, jaki tworzą te lub inne pociągnięcia rządu, czy jego ministra spraw zagranicznych. Nie zapomina również omówić „partyjnych programów“ polityki zagranicznej, którą w sposób zgoła odmienny wyznają wszystkie partie polityczne Polski. Że „programy te najczęściej są zależne od pewnych zasad ideologii partyjnej, od której tak ciężko im się oderwać — o tym wiemy.

„Diło“, które artykuł swój nazwało „Drogi polskiej polityki zagranicznej“ wyznaje swoisty pogląd na kierunek tej polityki. Jeśli partie polskie przykrawały — jak mówiliśmy — w każdym czasie politykę zagraniczną do swoich celów partyjnych, o tyle „Diło“ chciałoby widzieć polską politykę idącą w kierunku jej celów narodowościowych.

Więc po to pisze p. Kedryn taki artykuł długi i powiedzmy nawet rzeczowy, by w końcu zakonkludować, że

„zawsze wyznawaliśmy ten pogląd, — pełniąc rolę przedtem przewodników w pustyni: polityka zagraniczna państwa nie może być oderwaną od polityki wewnętrznej, głównie tu, na granicach Zachodniej i Wschodniej Europy, która ma cały szereg własnych nierozwiązanych problemów“.

Niestety, nie można tego rodzaju postulatu „Diła“, czy całej społeczności ukraińskiej, traktować poważnie. W polityce zagranicznej i to jest kanonem, nie można uwzględniać niczyich interesów partyjnych czy narodowościowych, wbrew interesom państwa. Byłoby to „contradictio in adiecto“, Celem bowiem polityki zagranicznej jest czuwanie nad całością i nienaruszalnością granic państwa, a nie respektowanie partykularnych poglądów wyraźnie odśrodkowych.

Wiadomo, że do wygłaszania takich poglądów, skłaniają p. Kedryna — ostatnie pociągnięcia Polski na terenie międzynarodowym, w szczególności różnica poglądów między Polską a Niemcami na Ruś Zakarpacką, jej rolę i obecną i w przyszłości.

Jak pisze „Diło“

„polska polityka zagraniczna ciekawi dziś w największej mierze także ukraińskie społeczeństwo, ba nawet jego doły, które śledzą tak uważnie jak jeszcze nigdy, bieg międzynarodowych wydarzeń“.

Szukać należy znów źródeł tego nadzwyczajnego zaciekawienia. Czy leży ono w trosce o przyszłość i rozwój Państwa? Czy jest ono tylko wyrazem rozbieżności pomiędzy kierunkiem czy taktyką polskiej polityki zagranicznej, a tym co chcieliby widzieć Ukraińcy. **R.**

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2 stycznia

Dewizy: Belgia 88.78, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 286.76, Kopenhaga 109.10, Londyn 24.43, N. Jork 527, kabel 527 1/4, Oslo 122.72, Paryż 13.84, Praga 18.05, Sztokholm 125.91, Zurych 118.80, Włochy 27.75, Helsinki 10.78, Montreal 521 3/4.

Tendencja dla europejskich słabsza, dla amerykańskich mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 88.75, dolary amer. 525, dol. kanad. 520, floreny hol. 286.50, franki franc. 13.82, fr. szwajc. 118.60, funty ang. 24.41, guldeny gd. 99.75, kor czeskie 10.40, kor. duń. 108.85, kor. norw. 122.40, kor. szwedz. 125.60, liry wł. 16.00, marki fińskie 10.70, marki niem. srebrne 84.

Papiery: 4 i pół wewn. 65.25, 65.50 ost. setki, 3 inwest. 1 em. 85.75, serie 93.50, 2 em. nie not., serie 92.25, 5 konwersyjna 68.75, 4 prmj. nie not., 4 konsolidac. 66.13, 65.88, ost. setki.

Tendencja nieco mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 138 1/2, Bank Handl. 56, Bank Zachodni 42.50, Cukier 35.50, Węgiel 33.75, 34.00, Lilpop 95, 95.50, Modrzejów 19.75, 19.88, Ostrowiec 67.73, Starachowice 46.25, Żyrardów 63, Haberbusch 61.

Tendencja nieco mocniejsza.



A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

16

Königsmarkowi opadły ręce. A zatem śledzono go!... Tajne spotkania, tak święte i tak umiłowane spotkania, które sprawiały, że całe dni były tylko niepotrzebnym dodatkiem do tej jednej, cudownej godziny, były przed miotem szpiegowania, plotek. Miał uczucie, że bardzo cenny i delikatny przedmiot został zabrudzony dotknięciem, od którego już nigdy się nie oczyści.

— Jeżeli jest tu jakakolwiek wina, wyłącznie ja ją ponoszę, — zaczął, ale Bernstorff przerwał mu szorstko:

— Jeżeli jest...

Przez chwilę panowało milczenie, i znów Filip zaczął mówić:

— Nie myślę jej wcale umniejszać. Twierdzę tylko, że od początku do końca ja sam ponoszę za wszystko odpowiedzialność.

Filip Königsmark mówił zupełnie spokojnie, akcentując każde słowo. Był o rok starszy od Zofii Doroty. Jeżeli nie umiał stłumić namiętności, która obudziły w nim jej postać, jej dźwięczny głos, przypadkowe dotknięcia jej ręki, jej dowcip i bystrość umysłu, przynajmniej powinien był ją osłonić. Rozumował po dziecinnemu, bo był dzieckiem, ale uroczyście i poważnie. Był o cały rok starszy i ten rok stanowił o jego winie. Po prawdzie żadne z dwojga kochanków nie mogło by oznaczyć chwili, kiedy zniknęły między nimi bariery. Żadne nie potrafiłoby określić, kto pierwszy wymówił drżącymi wargami decydujące słowo, a kto drugi. Cud się stał. Cały świat wydawał się złotym. Szli razem po zaczarowanej ścieżce.

— Jesteś winien zdrady — rzekł Bernstorff brutalnie, widząc z zatysfakcją, że mimo usiłowań zachowania godności, chłopiec zadrżał.

— Zdrady? — zapytał Filip, czując brak tchu.

— Oczywiście — odpowiedział Bernstorff głosem zirytowanym, zżymając się, że ktoś może być tak tępy, żeby nie rozumieć tego oczywistego faktu. Krew książąt panujących była święta, była krynicą, której trzeba było strzec i ogrodzić ją rytuałem i kamami, jak źródło Egerii. Dla młodzieńca mniej dobrze urodzonego sprofanować tę krew — było zdradą. A kara za zdradę była bezlitosna i tajna.

— Nie zobaczą cię więcej w Zelle, — mówił Bernstorff — Gdy wszyscy w zamku udadzą się na spoczynek, zostaniesz stąd usunięty. Tymczasem, jesteś więźniem.

Co zamierzają uczynić z nim? Słowa kanclerza były ponure i złowróżbne. On, Filip Krzysztof Königsmark, nie miał być już nigdy widziany w Zelle. A może już wogóle nigdzie?... Mają go usunąć po nocy... Do więzienia? Filip widział już samego siebie spędzającego swe życie beznadziejnie, w jakiejś ciemnicy, póki nazwisko nie zostanie zapomniane nawet przez jego strażników. Wyschłymi wargami i drżącym głosem zdołał odpowiedzieć:

— Nie będę próbował ucieczki.

Gottlieb Bernstorff zaśmiał się ochryple.

— Wolę się co do tego upewnić.

Filip stał przed kanclerzem z oczyma, utkwionymi w posadzkę galerii. Ale pogardliwy ton, jakim były wypowiedziane ostatnie słowa, wzbudził jego gniew. Policzki chłopca zapałały. Podniósł wzrok i na usta cisnęła mu się porywcza odpowiedź. Ale gwałtowne słowa nigdy nie zostały wypowiedziane. Zatrzymując oczy na rękach Bernstorffa Filip jakby skamieniał i oniemiał. Potem wydał okrzyk przerażenia i ręką chwycił się za gardło.

— Pan nie może tego uczynić! — wyjąkał wreszcie zdławionym głosem. — Jego Wysokość nie wydała nigdy takiego rozkazu. Proszę mnie zaprowadzić do niego. To nie może być...

Jak gdyby w odpowiedzi drzwi otwarły się i do pokoiku wszedł żołnierz Müller.

— Czy jestem potrzebny? — zapytał. Bernstorff ani na chwilę nie zdejmował oczu z młodego Königsmarka.

— Czekaj, — rozkazał i żołnierz stanął na baczność przy drzwiach niemy i straszliwy jak żywa maszyna: bezmyślna, potężna, gotowa wykonać każdy rozkaz bez zastanowienia się i bez wahania. (C. d. n.)

Wiadomości bieżące

3 stycznia — **Wtorek**

Genowefy

Jutro: Tytusa

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje sie codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści sie przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzedowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 7.30 wiecz. „Pani Prezesowa"

Środa, 7.30 wiecz. „Zakochana królowa".

Czwartek, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek 7.30 wiecz. „Pan Lamberthier"

Środa, teatr nieczynny.

Czwartek, 7.30 wiecz. „Pan Lamberthier".

KINOTEATRY:

ADRIA: Ziemia błogosławiona.
APOLLO: Sygnały.
ATLANTIC: Walka o szczęście
BAŁTYK: Pani Walewska.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Trzej niepoņie.
EMPIRE: Brawura
EUROPA. Serce matki.
GLORIA: Wierna rzeka i Niedorajda.
GRAŻYNA: Przygody Robin Hooda.
KOPERNIK: Podlotek.
MARYSIEŃKA: Ostatnia brygada.
METRO: Groźny Bill oraz Prater.
MIRAŻ: Rosalie
MUZA: Złotowłosa.
PALACE: Cyganka.
PAX: Ptasznik z Tyrolu, oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
RAJ: Druga młodość, film polski.
RIALTO: Marco Polo.
ROXY: Prof. Wilczur.
STYLOWY: Więzienie bez krat i rewia z Grotnickim.
ŚWIATOWID: Statek niewolników i Pasażerka na gapę.
ŚWIT: Buster Keaton milionerem i Na krawędzi życia.
TON: Ofiary wielkiego miasta, oraz Pościg.
UCIECHA: Huragan oraz rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Ziemia Święta".

Z powodu zgonu ks. Kardynała Kakowskiego

Prezydent dr Ostrowski wysłał na ręce ks. arc. Stanisława Galla depeszę następującej treści:

„Ekscelencjo! Wstrząśnięty bolesnym ciosem, jaki dotknął całą katolicką Polskę przez śmierć ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, składam na ręce Jego Ekscelencji Kapitule Metropolitalnej w imieniu własnym, prezydium Zarządu Miejskiego, Zarządu Miejskiego i całego Lwowa wyrazy jak najgłębszego współczucia. Szlachetna postać Zmarłego, Wielkiego Kapłana i Wielkiego Obywatela, będzie w naszym kresowym grodzie niezapomniana. Podpisany Prez. Dr Stanisław Ostrowski".

Cenny dar dla Muzeum Narodow.

Muzeum Narodowe imienia Króla Jana III we Lwowie otrzymało z zapisu ś. p. dra Rudolfa Breitera, zmarłego niedawno tutejszego lekarza, szereg pięknych zabytków, które przyczyniły się znakomicie do podniesienia piękna, urządzenia wnętrza kamienicy królewskiej.

Z pośród darowanych okazów wybija się na pierwszy plan fragment garnituru mebli holenderskich, składający się z dwu foteli i 11 krzeseł ozdobionych wzorzystą materią z różnobarwnego drzewa, kości i perłowej masy. która to dekoracja miała duże zastosowanie w wykwintnych meblach przy końcu XVII i początkach XVIII wieku.

Meblarstwo francuskie reprezentuje stół w stylu Regence a la Cressent ozdobiony bronzami. Preweniencji francuskiej są również dwa okazałe zegary stołowe z bronzu złoconego w późnym stylu Empire z grupami figuralnymi de ronde bosse.

Poza tym, na dar ten składają się cztery dywany wschodnie wełniane, pięknie zachowane, a mianowicie „Dżuszegan" z końca XVIII wieku, „Szirwan" z czasu około r. 1800 oraz „Feraghan" i „Karabagh" z pierwszej połowy XIX w., nadto dwa obrazy olejne (scena batalistyczna niewiadomego artysty niemieckiego z XVII wieku i „U wróżki" Michała Godlewskiego), w końcu płaskorzeźba z porcelany polichromicznie malowanej, przedstawiająca „Ukrzyżowanie Chrystusa". Dary powyższe są już rozmieszczone w salach Muzeum na I p. i udostępnione zwiedzającej publiczności

Stan zdrowia wiceprezydenta miasta dra Weryńskiego

Wiceprezydent m. Lwowa dr Jan Weryński w czasie pobytu służbowego w Krakowie, wskutek nieszczęśliwego wypadku złamał nogę. Po zastosowaniu zabiegów lekarskich wiceprezydent dr Weryński po tygodniowym pobycie w Krakowie, został przewieziony do Lwowa, gdzie odbywa dalszą kurację przy zupełnie pomyślnym przebiegu.

W dzień Nowego Roku prezydent miasta dr Ostrowski i wiceprezydent p. Chajes odwiedzili dra Weryńskiego i złożyli mu życzenia Noworoczne.

Bezpośrednia komunikacja Warszawy ze Śniatynem

Z dniem 29 grudnia ub. r. wprowadzona została bezpośrednia komunikacja w wagonie pierwszej i drugiej klasy z Warszawy do Śniatyna w poc. Nr. 101, odchodzącym z Warszawy Głównej o godzinie 22 minut 50 i z powrotem od dnia 30 grudnia r. ub. w poc. Nr. 102 przychodzącym na stację Warszawa Główna o godzinie 7 min. 43.

Dokształcające kursy zawodowe dla rzemiosła

W Stanisławowie zorganizowano na terenie tego miasta oraz Kołomyi i Stryja czteromiesięczny kurs dokształcający zawodowy dla pomocników i majstrów. Łącznie korzysta z kursu stokilkadziesiąt osób. W Stanisławowie ma być w najbliższym czasie zorganizowany kurs spawania i cięcia metali za pomocą nowoczesnych urządzeń technicznych.

KURS RATOWNICZO-SANITARNY OPLG. DLA DYPLOMOWANYCH FARMACEUTÓW WE LWOWIE

We Lwowie odbył sie dziewiąty z kolei kurs ratowniczo - sanitarny oplg. dla dyplomowanych farmaceutów, zorganizowany z inicjatywy inspektora farmaceutycznego województwa lwowskiego przez Izbę aptekarską we Lwowie w porozumieniu z P.C.K. Na kurs uczęszczało 53 osoby z trzech województw Małopolski Wschodniej oraz kilka osób z innych województw.

Wyniki badań żywności

Miejski Zakład Badania Żywności przeprowadził w grudniu ub. r. 1251 badań środków żywności, z czego 113 spraw odesłano na drogę sądową. Na 281 prób mleka pobranego z placów targowych i ze sklepów, 40 skierowano do sądu z powodu rozwodnienia, zanieczyszczenia lub jako mleko zbierane. Na 96 prób śmietany zakwestionowano 50 z powodu zafałszowania sernikiem i małej zawartości tłuszczu. Zbadano 215 prób masła, z czego 10 skierowano do sądu z powodu zawartości margaryny. W kilku wypadkach zakwestionowano chleb i bułki z powodu zanieczyszczenia. Herbata, kawa i kakao nie dały powodu do zażaleń, natomiast korzenie w kilku wypadkach były fałszowane domieszkami. Na kilkadziesiąt prób miodu zakwestionowano dwie z powodu zawartości wody. Na 280 prób wędlin zakwestionowano studzieninę, która była zepsuta. Zakwestionowano kilka prób wina owocowego, sprzedawanego jako oryginalne wino francuskie. Kontrola zakładu przeprowadziła nadto kilkakrotnie rewizje w piekarniach i młynach. Woda badana w studniach miejskich i wodociągach nie wykazała żadnych zmian.

TEATR

— **„PANI PREZESOWA"**, pełna humoru farsa powtórzona zostanie dzisiaj we wtorek w Teatrze W. po cenach zniżonych. Obsadę ról głównych tej arcywesołej farsy tworzą pp.: Chaniecka, Oranowska, Leliwa i Machalski.

— **„PAN LAMBERTHIER"**, doskonała sztuka francuska L. Verneuil'a w przekł. K. Bukowskiego dana będzie w Teatrze Rozm. dzisiaj 3. I. o 7.30 wiecz. z udz. pp.: E. Żyteckiego i K. Ankwicz-Szyjkowskiej. Będzie to jedno z końcowych przedstawień tej znakomitej sztuki. Ceny miejsc zniżone.

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA OPERETKI „ZAKOCHANEJ KRÓLOWEJ".** Wobec wyjazdu ze Lwowa pp.: M. Didur-Załuskiej i Igo Syma (kreujących główne role), przedstawienia operetki „Zakochana królowa" zbliżają się ku końcowi. Jeszcze tylko przez okres obecnego tygodnia publiczność lwowska będzie miała sposobność oglądać to naprawdę piękne przedstawienie operetki, na które ceny miejsc zostały już znacznie zniżone. Obsadę ról głównych, poza wyżej wymienionymi tworzą pp.: K. Ankwicz-Szyjkowska, J. Leliwa i T. Surowa. Reżyseria F. Kuligowskiego, dyrygent J. Mund.

— **KONCERT SYMFONICZNY W TEATRZE W.** W niedzielę, 8 bm. o 12 w poł. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. J. Kołaczkowskiego oraz z udziałem znanego pianisty Z. Dygata.

— **CHÓR JURANDA I HELENA GROSSÓWNA WE LWOWIE.** Dn. 13 bm. odbędzie się jeden występ znanego Chóru Juranda i uroczej artystki scen warszawskich i filmów polskich Heleny Grossówny. Wieczór ten odbędzie się w Teatrze M.

RADIO

— **OPOWIEŚĆ O CHOPINIE.** Rozdział radiowej opowieści o Chopinie dnia 4 stycznia o godz. 21 omówi Mazurki. Jest to dział tak wszechstronny, tak bardzo związany zarówno z dzieciństwem Chopina, jak i jego przeżyciami na emigracji, jego usposobieniem i życiem uczuciowym, że mógłby objąć tomy rozważań i opisów. W audycji radiowej dział ten przedstawiony zostanie w jasnym skrócie. Część muzyczną powierzono tym razem znakomitemu pianiście Henrykowi Sztompce. — Tegoż dnia warto zwrócić uwagę na audycję o godz. 22, w której przedstawiony zostanie folklor muzyczny Grecji. Audycję opracowała dr Alicja Simonówna.

— **WĘDRÓWKA DO MIAST CZY ROZWÓJ WSI.** Wiemy, że na wsi polskiej istnieje wielkie bezrobocie. Znane są również ujemne skutki tego zjawiska. W dążeniu do rozwiązania tego problemu zarysowują się dwa poglądy. — Jeden z nich stwierdza, że jedyną drogą do usunięcia bezrobocia jest uprzemysłowienie kraju i odpływ nadmiaru ludności wiejskiej do miast. Drugi pogląd zaś stwierdza, że właściwym sposobem wyjścia z ciężkiej sytuacji jest obok parcelacji, rozwój przemysłu rolnego, chałupnictwo na zasadach spółdzielczych i wielkie roboty publiczne, zatrudniające niewykwalifikowaną ludność wiejską. Oba te prądy myślowe przedstawione będą w dialogu radiowym dnia 4 stycznia o godz. 18.40 pomiędzy J. Michałowskim i Zb. Strzemboszem.

— **PROGRAM STACYJ ZAGRANICZNYCH NA ŚRODĘ:** 19.35 Wiedeń, Koncert symf. — 21.10 Rzym. „Lunatyczka" — opera Belliniego. — 21.00 Sztokholm, Koncert orkiestrowy.

ZEBRANIA

— **ZARZĄD LWOWSK. KOŁA LIGI KOBIET** (Komitetu Obywatelskiego Kobiet) zawiadamia swe członkinie o Dorocznym Walnym Zebraniu, które odbędzie się w poniedziałek dnia 9 stycznia 1939 r. o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Jabłonowskich 7.

RÓŻNE

— **WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA** Zw. Strzel. im. Bandurskiego pod protektoratem dyr. MKE. inż. J. Rusina w salach Kasyna Pocztowego (Japońska 9) odbędzie się w dniu 5 bm. Koncertuje orkiestra taneczna J. Wójcika. Karty wstępu 2 zł., akademicy 1.50. Początek o g. 21.30.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH** od 1 do 6 stycznia 1939:

Blądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. kiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowi-Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzycza, ul. Gródecka 84.

— **ZMARLI WE LWOWIE:** Bazyli Bereżański l. 57, Filip Balas l. 65, Ludomir Berdarich l. 42, Jan Choroszy l. 72, Maria Dworska l. 85, Edmund Popecki l. 85, Piotr Dobrzański l. 56, Elżbieta Anczakowska l. 68, Stanisław Dobrzyniecki l. 61, Zofia Koszulińska l. 57, Maria Flitko l. 66, Irena Zacharkow l. 56, Maria Steś l. 60, Jan Markowski l. 81, Marcin Kłodnicki l. 84, Michał Drobut l. 70, Janina Łuć l. 63, Zirl Horowitz l. 83, Debora Leichter l. 66, Maria Laufer l. 52, Joanna Flintenstein l. 80, Jetti Gamund l. 60, Fraide Seiden l. 94, Mechel Bick l. 66, Lea Hittel l. 30, Abraham Awin l. 73, Józef Herschdorfer l. 68.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ na ogłoszenie na ostatniej stronie firmy I. SCHLEIER, Główny Skład Obuwia, Lwów, Legionów 35, która daje nadzwyczajną sposobność do nabywania dobrego obuwia po taniej cenie.

W poszukiwaniu popularnego odbiornika radiowego

Polskie Radio wespół z Komitetem do spraw kultury wsi i państwowym Instytutem Telekomunikacyjnym ogłasza konkurs na model produkcyjny popularnego odbiornika typu bateryjnego. Odbiornik ten ma być podstawą do radiofonizacji najszerszych warstw ludności wiejskiej.

Wymagania konkursu idą w tym kierunku, aby zgłoszony model zawierał minimum części pochodzenia zagranicznego, łączył wysoką jakość techniczną z możliwie najniższą ceną i nadawał się do produkcji masowej.

Na konkurs należy zgłaszać odbiornik modelowy wraz z rysunkami warsztatowymi i kalkulacją ceny.

Nagrodzony model uznany zostanie za polski popularny odbiornik bateryjny dla wsi i otrzyma premię w wysokości 5.000 zł.

Ostateczny termin zgłaszania prac na konkurs upływa dn. 28 lutego 1939 r. o godz. 12 w południe.

Bliższych informacyj co do warunków konkursu udziela Polskie Radio (biuro studiów) w Warszawie, Mazowiecka 5, listownie lub osobiście w godzinach od 12 do 13, z wyjątkiem sobót.

Ogłoszenie konkursów Zarządu Miejskiego

Zarząd miasta Lwowa rozpisuje konkurs na 3 stypendia po 100 zł. z fundacji im. Romualda Łyszkowskiego. O stypendia starać się mogą uczniowie szkół średnich, sieroty, względnie dzieci urzędników Zarządu Miejskiego w pierwszym rzędzie b. administracji niestałych dochodów. Podania należy wnosić do dnia 10 stycznia b. r.

Dalej Zarząd m. Lwowa rozpisuje konkurs na stypendia z Miejskiej fundacji Stypendyjnej ku uczczeniu Odrodzenia Państwa Polskiego dla uczących się dzieci a) urzędników, b) niższych funkcjonariuszy i c) robotników miejskich, a to dla uczniów i uczennic szkół średnich, handlowych i przemysłowych, oraz szkół powszechnych. Podania o nadanie stypendium ad a) i b) należy wnosić bezpośrednio a c) za pośrednictwem dyrekcji odnośnych zakładów w nieprzekraczalnym terminie do 15 stycznia b. r.

Zarząd Miejski ogłasza dalej konkurs na 3 zapomogi po 90 zł. dla podupadłych bez własnej winy kupców i rzemieślników z fundacji im. Józefa Habdank-Toczyskiego. O powyższe za pomogi starać się mogą kupcy i rzemieślnicy religii rzym.-kat., pochodzący z obojga rodziców Polaków. Podania należy wnosić do Zarządu Miejskiego do dnia 25 stycznia b. r.

Zarząd Miejski ogłasza konkurs na dwa wsparcia po 200 zł. z fundacji Gminy m. Lwowa im. Papieża Leona XIII dla podupadłych mistrzów rękodzielniczych religii katolickiej, narodowości polskiej lub ruskiej. Pierwszeństwo mają obywatele i przynależni do Lwowa. Podania za pośrednictwem Izby rękodzielniczej należy wnosić do 25 b. m.

W końcu Zarząd Miejski rozpisuje konkurs na dwa stypendia po 100 zł. z fundacji im. Kazimierza Tadeusza Habdank-Toczyskiego dla uczniów I Gimnazjum we Lwowie. Podania za pośrednictwem dyrekcji gimnazjum należy wnosić do Wydz. VIII Zarz. Miej. do dnia 25 stycznia b. r.

Kobieta zamarzła w polu pod Lubieniem

(a) Pierwszą ofiarą zimy, zresztą dotychczas niezbyt mroźnej, padła pod Lubieniem, w oddaleniu pół kilometra od dworca kolejowego, nieznana z nazwiska kobieta, licząca około 20—23 lat. Znaleziono ją w śniegu na polu przemarzniętą i dającą słabe oznaki życia. Po niedługim czasie kobieta ta zakończyła życie. Liczyła 149 cm. wzrostu, wysmukła, o włosach ciemno blond, twarzy okrągłej. Ubrana była w beret granatowy, letni płaszcz czarny, sweter czarny, sukienkę czarną letnią w białe kropki i meszty letnie. Przy zwłokach znaleziono bilet kolejowy z daty 28. XI. 38, bilet tramwajowy oraz różaniec z krzyżykiem.

Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia tożsamości owej kobiety. Informacje, które mogłyby się przyczynić w tym kierunku, należy zwracać do posterunku P. P. w Lubieniu Wielkim.

Krwawa zabawa w sali Kółka Rolniczego

(a) W czasie zabawy, którą odbywała się onegdaj w sali Kółka Rolniczego w Gwoźnicy Górnej, w pow. rzeszowskim, powstała z niewyjaśnionej na razie przyczyny bójka, w czasie której 24-letni Jan Babiarz ugodził nożem w brzuch 27-letniego Jana Batora, a Ludwik Pilecki, liczący 20 lat, pchnął nożem w prawy bok Franciszka Babiarza, liczącego 30 lat.

Jan Bator, przewieziony do szpitala w Krośnie, zakończył życie. Sprawcy zostali aresztowani.

Nieszczęśliwy wypadek w Stalowej Woli

(a) W dniu wczorajszym nad ranem Jan Kamiński, liczący 39 lat, ślusarz Zakładów południowych w Stalowej Woli, w czasie pracy na wieży ciśnień spadł na betonowe schody i poniósł śmierć na miejscu. Lekarz stwierdził śmierć skutkiem wady sercowej.

Około 2 miliony zaprotestowanych weksli w ciągu 10 miesięcy w 1938 roku

(t) Według ostatnich danych Gł. Urz. Statyst. w roku 1938 w czasie od stycznia do października włącznie w całej Polsce **zaprotestowano 1,805.750 weksli na łączną sumę 214.051 złotych.** W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba zaprotestowanych weksli wzrosła o 389.017 sztuk i w łącznej sumie 41.307 złotych.

W okresie I—X 1938 (w nawiasach dane za ten okres z ub. roku) **największej weksli zaprotestowano w Warszawie** — 390.702 na 50.691 zł. (325.305 na 43.644 zł.), następnie w woj. łódzkim — 302.970 na 31.342 (245.076 na 25.254 zł.), w m. Łodzi — 234.711 na 24.293 zł. (193.004 na 19.753 zł.), w woj. kieleckim — 152.515 na 15.853 zł. (113.769 na 11.484 zł.), w woj. krakowskim — 106.542 na 13.007 zł. (89.404 na 11693 zł.), **w woj. lwowskim — 106.200 na 13.175 zł. (84.163 na 11.043 zł.)**, w woj. lubelskim — 96.961 na 9.921 zł. (66.968 na 6.889 zł.), w woj. pomorskim — 93.294 na 13.249 zł. (82.173 na 12.765 zł.), w woj. śląskim — 89.712 na 12.407 zł. (72.578 na 9.984 zł.), w woj. poznańskim — 77.882 na 12.152 zł. (63.689 na 11.405 zł.), w woj. wołyńskim — 71.032 na 7.955 zł. (45.812 na 5240 zł.), w woj. warszawskim — 69.742 na 7.568 zł. (51.595 na 5.871 zł.), w woj. wileńskim — 63.091 na 6.090 zł. (50.924 na 4.658 zł.), w woj. białostockim — 61.977 na 6.031 zł. (50.500 na 4.423 zł.), **we Lwowie — 48.761 na 6.538 zł. (40.253 na 5.745 zł.)**, w Krakowie — 47.289 na 6.240 zł. (42.525 na 5.902 zł.), w Wilnie — 42.820 na 4.058 zł. (37.390 na 3.291 zł.), **w woj. stanisławowskim — 35.240 na 4.310 zł. (17.880 na 2.078 zł.)**, w Katowicach — 32.451 na 5.138 (25.774 na 3.741 zł.), w woj. poleskim — 30.989 na 3.532 zł. (21.953 na 2.216 zł.), **w woj. tarnopolskim — 30.238 na 3.838 zł. (16.874 na 2.152 zł.)**, w Poznaniu — 25.137 na 5.057 zł. (25.460 na 5.643 zł.), w woj. nowogródzkim — 22.665 na 2.930 zł. (18.070 na 1.945 zł.), w Gdyni — 19.250 na 3.041 zł. (16.599 na 3.015 zł.) i w Bydgoszczy — 13.424 na 2.122 zł. (11.635 na 1.906 zł.).

Jak widać z powyższych danych, w całej Polsce (z wyjątkiem Poznania, gdzie liczba zaprotestowanych weksli zmniejszyła się o 1,2 procent) — **liczba zaprotestowanych weksli w porównaniu z rokiem ub. wzrosła w granicach od 10 do 30 procent**, dochodząc w woj. tarnopolskim do 44,2 proc. zaś **w woj. stanisławowskim protesty wzrosły aż o 49,3 procent.**

Stosunkowo „solidnie" przedstawiają się Katowice, które jako centrum ciężkiego przemysłu znajdują się dopiero na dziewiętnastym miejscu, podczas gdy np. Lwów znajduje się pod względem wysokości zaprotestowanych weksli — na piętnastym miejscu.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Edward Dawiskiba (ul. Wernyhory 7) zawiadomił policję, iż gdy stał na krawędzi chodnika przy ul. Sykstuskiej, potrącony został przez autodorożkę nr. pol. 29, skutkiem czego doznał okaleczenia czoła i brody.

Pogotowie Ratunkowe udzieliło wczoraj pomocy 39-letniemu Romanowi Szpytowi i jego bratu 21-letniemu Stanisławowi, którzy wśród nieznanych na razie bliższych okoliczności odnieśli z rąk nieznanych napastników szereg ran. Przewiezieni zostali do szpitala powszechnego. — Przewieziono tam również 30-letniego Mikołaja Łyszyńka, ranionego w twarz przez nieznanego napastnika, Józefa Pawlaczka ze Sokolnik, przebitego nożem w łopatkę i w plecy przez Józefa Piwkę.

Nieznany sprawca strzelił w dniu wczorajszym wieczorem do wychodzącej z mieszkania 19-letniej Rozalii Pupko, w Miłkowie, w powiecie lubaczowskim i zranił ją w prawe ramię i w pierś. Dochodzenia policyjne nie zdołały wpaść na ślady przestępcy.

W dniu wczorajszym o godz. 4-tej popołudniu w klatce schodowej kamienicy przy ul. Pod Dębem 18, zmarł nagle Leon Maks Licht, liczący 48 lat, pozostający bez miejsca zamieszkania. Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć skutkiem udaru serca i polecił odstawić zwłoki do kostnicy żydowskiego szpitala.

W chwili naprawy anteny na dachu jednej z realności na Majerówce za rogatką Łyczakowską, 15-letni Edward Kopeć stracił równowagę i upadł ze znacznej wysokości, doznając wstrząsu mózgu. Przewieziony został do szpitala powszechnego.

NIE POZWÓL, BY GŁODNE I ZZIĘBNIĘTE BYŁY DZIECI BEZROBOTNYCH

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Boj Marian z małżonką, dyrektor — Borysław. Wyszyński Wiktor, przemysł. — Warszawa. Grabowski Kazimierz, major — Warszawa. Jaruzelski Zbigniew, wł. dóbr — Kniaże. Ostaszewski Henryk, wojewoda — Białystok. Karpiński Tadeusz, starosta — Kościany. Kołodziejski Waldemar, dysponent — Wiedeń. Prokopieni Paweł, artysta opery — Warszawa. Dr Klinger Kurt, przemysł. — Katowice. Gołębska Herta, wł. dóbr — Tarnopol. Oberländer Fryderyk, dyr. — Białystok. Bar. Wassi'ko Mikolai, wł. dóbr — Wiedeń. Lewin Artur, przem. film. — Warszawa. Mroczkowski Stanisław, notariusz — Halicz. Dr Jarema Aleksander, adwokat — Mszana Dolna. Wohlfeiler Maksymilian, urzędnik pryw. — Łódź. Maszkiewicz Michał, inż. arch. — Wilno. Nykel Bolesław, kapitan — Zawiasy. Jurystowski Edmund, były wojewoda — Kamionka. Rettig Alfred, urzędnik pryw. — Łódź. Jarzembski Wiesław, inżynier — Chodorów. Novikoff Izak, przemysł. — Tel-Aviv. Kuźnicka Stanisława, studentka — Warszawa. Andruszkiewicz Zygmunt, inż. — Warszawa. Eisen Jakób, kupiec — Kraków. Jeziorski Bolesław, porucznik — Dęblin. Chodakowski Mieczysław, inż. — Warszawa. Rybakowa Antonina, kierown. szkoły — Bieńkowce. Lasocina Zofia, żona rotmistrza — Baranowicze. Czubatówna Janina, absolw. seminar. — Tarnopl. Silber Maks, kupiec — Warszawa. Markowski Jan urzędn. — Kraków. Majer Emil, kupiec — Łódź.

Ofiary na Pomoc Zimową

Na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym złożyli: Publ. Urząd Zastawniczy Mons-Pius 100 zł., Sass Klara 20 zł., B. Sass 20 zł., Zofia Misky 11.43 zł., Zofia Gubrynowicz 19.66 zł., Zygmunt Fuchs 15 zł., Dr Michał Kreppel 12.50 zł., Stefania Gniewosz 20 zł., Fr. Sessler 30 zł., Magdalena Blicharska 10 zł., Edelman Maria 28.75 zł., Bracia Kirschbaum 25 zł., Helena i mgr. Jerzy Zimerman 20 zł., Gustaw Popiel 24.18 zł., Dr Ignacy Zieliński 12.50 zł., Dr Roman Zaleski 16.53 zł., Karolina Launsky 10.42 zł., Jakub Masełko 50 zł., Józef Gross 25 zł., S. B. Landes 10 zł., Herman Landes 10 zł., Inż. Michał Kolbuszowski 100 zł., Centr. Małop. Kasa Oszczędności zamiast życzeń noworocznych 200 zł., Dr Tadeusz Kuczyński 49.22 zł., Adela Kodner 10 zł., Zofia Kropiowska 17.40 zł., Nochman Wolloch 26.80 zł., Henryk Drillich 10 zł., Klementyna Tabak 15.05 zł., Centralny Bank Spółdzielczy 10.38 zł., M. Bałaban 25 zł., Apteka Scheinbach 25 zł., Stow. Dozoru Kotłów w Warszawie biuro okr. Lwów 116.26 zł., Dr Eugeniusz Klarfeld 105 zł., F-ma Schlenker Gottlich i Ska 16.10 zł., Ska Ignacy Roman 54.35 zł., Dr Tadeusz Dwernicki 137.02 zł., Stanisław Dobrzański 30 zł., Stanisław Kirschinger 280 zł., Gazy Ziemne 6142.50 zł., Dr Stanisław Bühn 21.40 zł., Stow. Okr. handlarzy owoców 15 zł., Związek Niższych Pracowników Poczt. 10 zł., Saul Bogen 25 zł., Kat. Stow. Ukraińskiej Młodzieży 50 zł., Związek Strzelecki 6 Okręgu 20 zł., Ukraińskie Stow. Przeciwalkoholowe 10 zł., Bratnia Pomoc Stud. Wet. 10 zł., Miesser Tow. Strzeleckie 15 zł., Dr Gottlieb Ignacy 25 zł., Agid Albert 10 zł., ZKS. „Samson" 20 zł., Słońska Tekla 10 zł., Obóz Zjedn. Narodowego Okręg Lwowski 30 zł., Firma „Stella" 50 zł., Stow. „Gwiazda-Sztern" 10 zł., Firma O. Grüss 400 zł., Bier Leon 118.40 zł., Płażkowa Stefania 20 zł., Centr. Zw. Rob. Przem. Skórz. 15 zł., Tow. Rozryw. „Aurora" 10 zł., Jarosiewicz Maria 30 zł., Vacuum Oil Company 20 zł., Stow. Żyd. Młodz. „Achwa" 10 zł., Małop. Korpus Wysł. Wojsk. R. P. 30 zł., Okręg Związek Atlet. 30 zł., Zw. Zaw. Prac. Kolejowych 30 zł., Tow. Ukr. Dozorców i dawnej usługi „Wola" 15 zł., Dr Tadeusz Gutkowski 100 zł., Branka S. A. 93.20 zł., Dyr. Rzeźni Miejskiej 49.45 zł.







Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie

Jak podaje „Nowa Książka", Biblioteka P. A. U. w Krakowie liczy 2 000 rękopisów, 526 dyplomów, 1553 starych druków wraz z inkunabułami oraz 184.000 tomów druków nowszych. W r. 1936/37 zbiory P. A. U. wzbogaciły się o circa 17.000 tomów książek i przeszło 1.700 tomów czasopism naukowych. W czytelni było 2.177 odwiedzin, w wypożyczalni — 939, przy czym korzystano z 1,277 rękopisów i 3.504 druków na miejscu, a wypożyczono tomów 1.935.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Zborowa

Z życia organizacyjnego powiatu zborowskiego

Pod przewodnictwem starosty p. Pawlikowskiego w Zborowie odbyła się konferencja przedowników wsi, w czasie której 26 przewodników składało obszerne sprawozdanie. P. starosta omawiał potrzeby wsi, zakres i kierunek pracy na wsi, konieczność wzmożenia pozytywnych wyników pracy i aktywności obywatelskiej. Podinspektor szkolny p. Byra wygłosił referat na temat potrzeb oświatowych i metod pracy. Przewodniczący Komitetu Porozumiewawczego kpt Kurek scharakteryzował zadanie i rolę przodownika w wiejskim życiu społecznym.

W Zborowie obradował zjazd działaczy oświatowych z udziałem 48 przedstawicieli organizacyj społeczych, samorządowych i nauczycielstwa. W zjeździe tym brał udział wicestarosta mgr Zieniewicz, podinspektor p. Byra i kpt Kurek. Referat na temat zagadnień oświaty pozaszkolnej, potrzeb i warunków pracy na Kresach przedstawił p. Donigiewicz, okręgowy instruktor P. R. W dyskusji omawiano zagadnienia oświatowe, terenowe, postanowiono wzmocnić aktywność rozwijać i pogłebiać kulturę i ducha polskiego na Kresach wschodnich.

W związku z rozwijającą się akcją gospodarczą w powiecie, odbył się w Zborowie sześciodniowy kurs dla kierowników i księgowych sklepów Kółek Rolniczych. Na kursie przepracowano i omówiono sprawy fachowe, ogólno-organizacyjne, handlowe itp. Wykłady na kursie prowadził personel Okręgowego Towarzystwa Rolniczego przy dużym zainteresowaniu kursistów.

Zborów dużo uwagi poświeca sprawom oświatowym i kulturalnym. Pod przewodnictwem starosty p. Pawlikowskiego odbyło się poświęcenie Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej, która postanowiła uzupełnić biblioteki wedrowne, dostarczyć na kursy dla przedpoborowych potrzebne podręczniki, zorganizować sieć kursów dokształcających dla młodzieży, zorganizować w powiecie sieć zespołów konkursu dobrego czytania, zaopatrzyć świetlicę w program pracy T. S. L. i w wydawnictwo „Praca oświatowa", zorganizować kurs dla kierowników teatrów wiejskich i prac świetlicowych, zorganizować teatr i chór objazdowy, wysłać czterech kandydatów na trzymiesięczny kurs w Uniwersytecie Ludowym w Ohladowie.

Jak widać opracowano w powiecie zborowskim plan dużej pracy i w związku z tym odbędzie się wkrótce konferencja nauczycielstwa, pracowników oświatowych oraz przodowników wiejskich, którzy będą w terenie rozwijać i wykonywać poszczególne zadania.

WYJAŚNIENIE ZAGADKI ŚMIERCI ŻOŁNIERZA. Jak się okazuje, zwłoki żołnierza na torze tuż obok dworca w Zborowie, należały do Pawła Dobreckiego, który powracał z urlopu z Załoziec do Tarnopola. Na stacji w Zborowie jest krzyżowanie dwóch pociągów w przeciwnych kierunkach. Dobrecki wsiadł do pociągu idącego do Lwowa, i wnet się zorientował, że jedzie w niewłaściwym kierunku, toteż skorzystawszy z tego, że pociąg zwolnił biegu na zakręcie toru przed najbliższym przystankiem Tustogłowy, wyskoczył z pociągu. Upadek był tak nieszczęśliwy, że koła pociągu odcięły żołnierzowi obie nogi i rękę, oraz zmiażdżyły tułów, powodując natychmiastową śmierć.

Z Rudek

KOŁO O. Z. N. W CHŁOPACH. W Chłopach pow. rudeckiego koło Komarna odbyło się zebranie obywatelskie, na którym założono miejscowe Koło O. Z. N. w składzie zarządu: przew. Ant. Budzicki, sekr. Jan Drabiński, skarbnik Bol. Drozd

Z Tarnopola

SKAZANIE ZABÓJCÓW I NIEDOSZŁYCH ZABÓJCÓW. Sąd Okręgowy w Brzeżanach skazał Piotra Turczyna na 8 lat więzienia za zabójstwo Andrzeja Horynia z Plauczy Wielkiej pow. Brzeżany.

Sąd Grodzki w Grzymałowie skazał Iwana Jacyszyna z Chlebowa pow. Skałat na 8 tygodni bezwzględnego aresztu za usiłowane zabójstwo Józefa Zsidły.

Za usiłowane zabójstwo na osobie Pawła Czarneckiego z Halinówki pow. Brzeżany, Filip i Piotr Iwanykowie zostali onegdaj skazani: pierwszy na 2 miesiące, drugi na 7 miesięcy więzienia.

Z Buczacza

POWIATOWY ZJAZD OSADNIKÓW W BUCZACZU. Celem uzgodnienia i skoordynowania prac w nowych osadach polskich, powstałych z przebudowy ustroju rolnego, odbył się w Buczaczu zjazd przewodniczących Kół Osadników, prezesek Kół Gospodyń Wiejskich i przodowników Przysp. Roln. Uczestniczyli też w obradach delegat Małop. Zw. Osadników, komisarz ziemski z Brzeżan, przedstawiciele władz miejscowych i organizacji społecznych. Obrady cechowała rzetelna troska o przyszłość osad polskich i odbywały się one w ożywionej atmosferze, dając pozytywne rezultaty.

Z Drohobycza

KSIĄDZ GRECKO-KATOLICKI SKAZANY ZA RUSZCZENIE NAZWISK. Ks. gr.-kat. 39-letni Stefan Biłyj z Liszni stanął przed sądem, oskarżony o to, że jako prowadzący księgi stanu cywilnego w miejscowej parafii grecko-katolickiej, przy wpisie aktu urodzin Katarzyny Stecyk poświadczył nieprawdę, że nazwisko jej i jej ojca Teodora brzmi „Steciw". W wyniku przeprowadzonej rozprawy s. o. Rosłanowski skazał ks. Biłyja na pół roku wiezenia w z. 5 lat Oskarżał prokurator Likworski.

KIEROWNICZKA UKRAIŃSKIEJ PÓŁKOLONII SKAZANA ZA ZNIEWAŻENIE NARODU POLSKIEGO. Przed sądem okręgowym w Samborze pod przewodnictwem s. o. Rosłanowskiego odnowiadała 27-letnia Oksenia Danyłowicz, ochroniarka z Grudziądza, oskarżona o to, że 5 sierpnia br. w Schodnicy w czasie sprzeczki miedzy nią jako kierowniczką ukraińskiej półkolonii oraz kierowniczka polskiej półkolonii Józefą Lenar publicznie znieważyła Naród Polski. Po przesłuchaniu szeregu świadków Oksena Danyłowicz została skazaną na 7 miesięcy bezwzględnego więziena. Oskarżał prokurator Likworski.

Z Krosna

SPÓŁDZIELNIA TKACZY-CHAŁUPNIKÓW W KORCZYNIE. Zakończył się rok budżetowy w T-wie Tkaczy w Korczynie, spółdzielni grupującej większość tkaczy chałupników z terenu wszystkich gromad gminy Korczyny. Gdy w r. 1937 globalna ilość obrotów wynosiła 105 tys. zł., to w r. 1937 wynosiła ponad 160 tys. zł. T-wo zaopatruje się w przędzę w Krośnie, Żyrardowie, Tarnopolu i częściowo na jarmarkach i targach. Przędza przerabiana jest w 140 warsztatach chałupniczych, a towar zbywany jest na rynku krajowym, a cenami T-wo ma możność konkurować z największymi fabrykami krajowymi. T-wo wypłaciło w r. 1938 tkaczom-chałupnikom 26 tys. zł. tytułem robocizny.

Z Przemyśla

SĄD KONKURSOWY WYSTAW SKLEPOWYCH. W dn. od 19 do 24. grudnia odbył się w Przemyślu z inicjatywy Zarządu miasta — konkurs

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

Program radjowy

WTOREK, 3 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.00 Lw. Poranek przy orkiestrze pod dyr. T. Seredyńskiego. — — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Wśród kobiet". a) Pogadanka S. Zielińskiej „Karnawał i moda", b) Pieśni w wyk. W. Drozdowskiej (sopran). Akomp. T. Seredyński. — 14.30 Lw Gra I. J. Paderewski — muzyka z płyt. — 14.45 Lw. Wiad. gospodarcze. — 14.50 Lw. Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Zwierzęta różnych części świata" — pogadanka. — 15.15 Lw. Skrzynka techniczna w opr. inż. J. Mińskiego. — 15.30 Muzyka obiadowa — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospodarcze. — 16.20 Przegląd aktualności finans.-gospod. — 16.30 Polska muzyka fortepianowa. — 16.50 „Wo-lamo, wyspa mnichów", felieton. — 17.05 Recital na viola da gamba. — 17.30 „Z pieśnią po kraju". — 18.00 Lw. Wiad. bieżące. — 18.05 Lw. Rezerwa programowa. — 18.15 Audycja dla wsi. Pogadanka dla rolników — wygł. inż. W. Newelicz. Chwilka spółdzielcza w opr. L. Żukotyńskiego. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 „Z filmów i rewii" — koncert rozrywkowy. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe, Program na jutro. — 21.00 „Cyklon", powieść Goetla. — 21.15 „Manfred", poemat dramatyczny. — 22.15 Muzyka taneczna. — 22.55 Lw. Aud. informacyjna. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Lw. Zakończenie programu.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Deutschlandsender. Koncert symf.
20.15 Radio Romania. Koncert symf.
20.10 Berlin. „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego.
20.30 Strasburg. Recital fortep. I. Blochmana.
20.55 Wiedeń. Koncert profesorów Wied. Akademii Muzycznej.
21.00 Bruksela franc. „Zbłąkana owca" — opera Milhauda.
21.30 Wieża Eiffla. Koncert symf.
21.00 Mediolan. „Don Carlos" — opera Verdiego.

ŚRODA, 4 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa"; 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.00 Lw. Opowiadanie dla dzieci Olgi Wróblewskiej-Ustupskiej pt. „Na choince" — oraz piosenki i melodie kolędowe dla dzieci. — — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Suity", koncert w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gospodarcze. — 14.50 Lw. Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Jak to było na balu u prababuni: Koncert dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Dom i szkoła, odczyt. — 16.35 Recital wiolonczelowy. — 16.58 Audycja (ZKKO.). — 17.00 Odczyt wojskowy: „Torpedowcy wśród min". — 17.15 Koncert solistów. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące. — 18.05 Lw. „Złamany miecz", słuchowisko dla dzieci. opr. Ada Artzt i Zofia Bogdańska — 18.30 „Nasz język" — audycja prof. Doroszewskiego. — 18.40 „Dyskutujmy" — „Wedrówka do miasta czy rozwój wsi". — 19.00 Lw. „Pociąg w nieznane", aud. w opr. W. Budzyńskiego. Wykonawcy: Ork Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego, Wł. Majewska, piosenki. Pan Dur i Moll, dialogi fortepianowe. B. Brydak i Z. Wyskiel, duet wokalny, J. Mamin saxofon. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad sportowe. Program na jutro. — 21.00 Opowieść o Chopinie: Mazurki. — 21.45 „Cyklon", pow. F. Goetla. — 22.00 Lw. Wiad sportowe lokalne. — 22.05 Lw. Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Lw. Zakończenie programu

wystaw sklepowych. Sąd konkursowy na posiedzeniu dn. 29 grudnia ub. r., przyznał nagrody i dyplomy uznania następującym firmom:

Dwie pierwsze nagrody: J. Kotlarski i Sz. Morgenroth. Druga nagroda: B-cia Wiśniewscy, — 7 trzecich nagród: T. Cieśliński, B. Górski „Irys", D. Katz, H. Krebs, K. Podhajski i J. Wojnarowicz. Dyplomy uznania: F. Kunke, W. G. Muszyński, M. Klausner, Pralnia katolicka „Orzeł", J. Styfi, J. Szancer i A. Wolanin. (H. N.).

Z ŻYCIA POLSKIEGO TOW. POLITECHNICZNEGO. W grudniu 1938 r. Tow. Politechniczne urządziło trzy dyskusyjne zebrania, na których wygłoszone zostały referaty: 1) Przebieg prac IV-go Zjazdu inżynierów budowlanych w Gdyni omówił inż. Stefan Sander, 2) Szczegóły projektu fundamentów pod nowy turbozespół w elektrowni przemyskiej i obliczenia statystyczne tychże — wygłosił inż. Ludwik Pazirski dyr. miejskiego biura budowlanego, 3) Obraz rozwoju elektrowni przemyskiej, jej stanu obecnego i widoków na przyszłość — referat ilustrowany przeźroczami, wygłosił inż. Słoniewski. (H. N.).

Złóż grosz na F. O. N.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Wyrok za nawoływanie do bojkotu wyborów

(s) Przed Sądem okręgowym w Łucku odbyła się rozprawa kpt. w st. sp. Stuchłego Orleańskiego, referenta organizacyjnego miejscowego Koła Stronnictwa Narodowego za agitację społeczeństwa polskiego przeciwko udziałowi w wyborach do Sejmu. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Stuchłego Orleańskiego na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata. Oskarżonego bronili adw. Kin i apl. sądowy Starczewski. Oskarżał wiceprokurator Krzywiec. Charakterystycznym zjawiskiem było na sali sądowej, że wszyscy świadkowie odwodowi, za wyjątkiem jednego, uważani przez zarząd Stronnictwa za członków, publicznie wyrzekli się wszelkiej łączności ze Stronnictwem Narodowym.

(s) **SKAZANIE KOMUNISTÓW.** Sąd okręgowy w Łucku rozpatrywał 5 spraw komunistycznych, w których zasiadło 11-tu mieszkańców z terenu powiatów: łuckiego i horochowskiego. Zorganizowali oni w Omańcach, Berestowie, Boguszówce, Baszowie miejscowe komitety KPZU., do których wciągnęli miejscową i okoliczną młodzież ukraińską. Po przeprowadzonym przewodzie sądowym został ogłoszony wyrok, mocą którego zostali skazani: Klim Słodkiewicz, Jan Dubczuk po 4 lata więzienia, Demian Dubczuk, Aleksander Markowski po 3 lata więzienia, Jakób Nazarczuk, Tychon Szczygielski po 2 lata więzienia, 5 osób — od roku do półtora roku więzienia. Niektórym skazanym sąd wykonanie kary zawiesił.

(s) **WYBORY DO RAD GROMADZKICH.** Na Wołyniu rozpoczęły się wybory do rad gromadzkich, które mają być ukończone do dnia 20 stycznia 1939 r. Wybory odbywają się pod ściśle gospodarczymi hasłami. Przewidywane jest przejście w większości wypadków list przez aklamację. Wybory odbywają się drogą porozumienia się wszystkich zainteresowanych czynników na terenie gromad. Czynnikami tymi są przede wszystkim wiejskie organizacje gospodarcze i społeczne.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych **zł. 0·18. Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 minimum zł. 0·15 Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policynej — A. Medyński; kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.